

MECZ TENNISOWY POLSKA-ANGLIA

Stolarow, Tarnowski, Loth walczą z Austinem, Hughesem, Crole-Reesem i Eamesem

Tegoroczny start Polski w grach o pułkarską (10 — 12 maja) w Warszawie, wypadł dla naszych tenisistów wyjątkowo niefortunnie.

Długotrwałe chłody oraz okropny brak odpowiednio urządzonych kortów krytych, sprawiły, że do tej wielkiej próby sportowej staliśmy przygotowani nie tak, jak moglibyśmy być, to uczynić w końcu maja czy w czerwcu.

Rzecz jasna, jakkolwiek szansa na zwycięstwo przekreślona, nie oznacza, że przygotowanie i jedyna na świecie tradycja sportowa naszych przeciwników — tenisistów Anglii.

Mimo braku nadziei na zwycięstwo, nie wątpimy, iż tenisistów polscy wykazała sportowe zalety prawdziwych sportowców i walczą z renomowanymi gośćmi do ostatka.

Sympatycznych naszych przeciwników sport polski winien powitać z szeroko rozwartymi ramionami i sercem. Przybywają bowiem oni do Polski nie tylko jako zawodnicy, lecz również i jako nauczyciele.

Ich wiadomości techniczne, oraz praktyczne, winien polski świat tenisowy wyzyskać do ostatka i wraz z doświadczeniem osobistym naszych reprezentantów przekazać na trwałe kapitał swego doświadczenia.

Jeśli cel ten zostanie osiągnięty, sukces tegorocznej spotkania będzie można nazwać go pełnym.

Angielska drużyna tenisowa przybyła w dniu 8 m. o godz. 9 rano do Warszawy w składzie: G. P. Hughes, H. W. Austin, C. G. Eames i G. R. O. Crole Rees. Kierownikiem drużyny jest p. Sabelli, sekretarz The Lawn Tennis Association (Tenisowy Związek Angielski).

Anglicy mieli podróż dobrą, choć trochę wbrew upałów, meczów. Zachwycili się naszymi warunkami, mieszając w hotelu Europejskim. Austin i Hughes są studentami, graczami młodymi. Crole Rees i Eames są właściwie w wieku, w którym w Polsce w tenisa się już nie gra — przekroczyli czterdziestkę. Mimo to tworzą nienajlepszą parę double Anglii i jedną z najlepszych na świecie.

Najwybitniejszą osobistością zespołu angielskiego jest bezspornie Austin, słynny gracz świata, według listy Walisa Myersa, 22-letni ten student nie reprezentował jeszcze nigdy Anglii w pułkarskiej Davis, gdyż ma on słabe serce i nie wytrzymał dotąd pięciusetowych spotkań. Talentem jednak przerasta

wszystkich współczesnych mu tenisistów angielskich.

Najspanialsze sukcesy odniósł w meczu Anglia — Ameryka, kiedy pokonał znakomitego Lotta w 4 setach, a Hennessy'ego w trzech. Pamiętny był też jego mecz z Lacostem (pięć setów) w

Wimbledonie, gdzie poprzednio pokonał Jacoba (4 sety), Wheatleya (5 setów), Coena (5 setów).

Ze świetnych Amerykan ma jeszcze na rozkładzie: Allisona (2 sety), przegrał natomiast z Doegiem (3 sety), i Van Rynem (3 sety). W czasie podró-

ży po Australii pokonał Honmana (3 sety) i Moona (2 sety), uległ Cummingsowi (3 s.) i Crawfordowi (2 s.). W dublu grywał najczęściej z Gregorim i Olifem i święcił triumfy w Australii.

Jak widzimy, bilans spotkań niezwykle dodatni, kreujący Austina na czolo-

wa rakiet świata. Dodać musimy, że w ostatnich eliminacjach pokonał Hughesa w pięciu setach, w mistrzostwach Anglii na kortach ziemnych zwyciężył tegoż 6:4, 6:4, a w finale pokonał Raymond (Pol. Afryka) 6:3, 6:2, 1:6, 6:4. Drugi przedstawiciel Anglii w singlu —

Hughes — jest osobistością nie posiadającą własnej karty w dziejach wielkich turniejów tenisowych. Nie reprezentował on nigdy jeszcze Anglii w pułkarskiej Davis, ani w spotkaniach międzypaństwowych i występ w meczu z ołpiską, jest jego debiutem. Ma on lat 26 i jest studentem, członkiem klubu tenisowego International Club.

W Wimbledonie pokonał Younga w 3 setach, uległ w następnej rundzie Borotrze (4 sety) w turniejach lokalnych angielskich pokonał Turnbulla (2 sety), przegrał natomiast z Japonczykiem Ohta, Crole Reesem, Gilbertem (2 sety), pokonanymi potem przez Spencera; wreszcie z Powellem (3 sety). Do reprezentacji zakwalifikował się, przegrywając ostatnio z Austinem w pięciu setach, potem na mistrzostwach w 2-ch), a bijąc wraz z Gregorim — Crole Reesem i Eamesem. Naogół jednak Hughes nie wygrał w roku ub. żadnego turnieju.

Świetne wyniki ma reprezentacyjny double angielski: Crole Rees, Eames. W r. 1928, w grach o pułkarską Davis pokonał na Kleinschrotha, Prenna (2 sety), Grahna, Grotenfeldta (3 sety), przegrał z Morpurgiem i Gaslinim w pięciu setach, w Wimbledonie pokonał Anglię Arsen, Matejka (3 sety), Kehrlinga, Kożeluha (5 setów), Austina, Collinsa (3 sety), z Tildenem, Hunterem przegrali w 4 setach.

W spotkaniu Londyn — Paryż para ta bije Borotrę — Joba, Georges — Laurenta, przegrywa z Thurnevssem — Buzeletem. W lokalnych turniejach Crole Rees, Eames, pokonał Summersona, Greiga (2 sety), Greiga, Higga (3 sety), Lestera, Kingsleya, przegrali z Lycettem — Spencere, Wheatleyem — Kingsleyem. W ostatnich rozgrywkach pokonał w finale mistrzostw Anglii Petersa, Hughesa 3:6, 6:4, 6:0, 6:3.

Z graczy tej pary wybitniejszą osobistością jest Crole Rees, który w singlu święcił jeszcze znaczne sukcesy, pod czas gdy starszy od niego Eames, jako singlista, jest na angielskie stosunki zupełnie słaby. Crole Rees w Wimbledonie przegrał z Kingsleyem, potem z Borotrą zdobył jednego seta. Wygrał nad to trzy turnieje lokalne w Anglii. Wraz z Kingsleyem reprezentował swą ojczyznę w grze podwójnej w spotkaniu z Polską w Harrogate (r. 1926), zwyciężając Kleinadla i Steinerta 7:5, 6:4, 6:3.

Oto krótka biografia sportowa znakomitych gości, którzy dnia 10 — 12 maja stoczą walkę z czołowymi graczami polskimi.

Analogiczna tabela pań przedstawia się jak następuje:

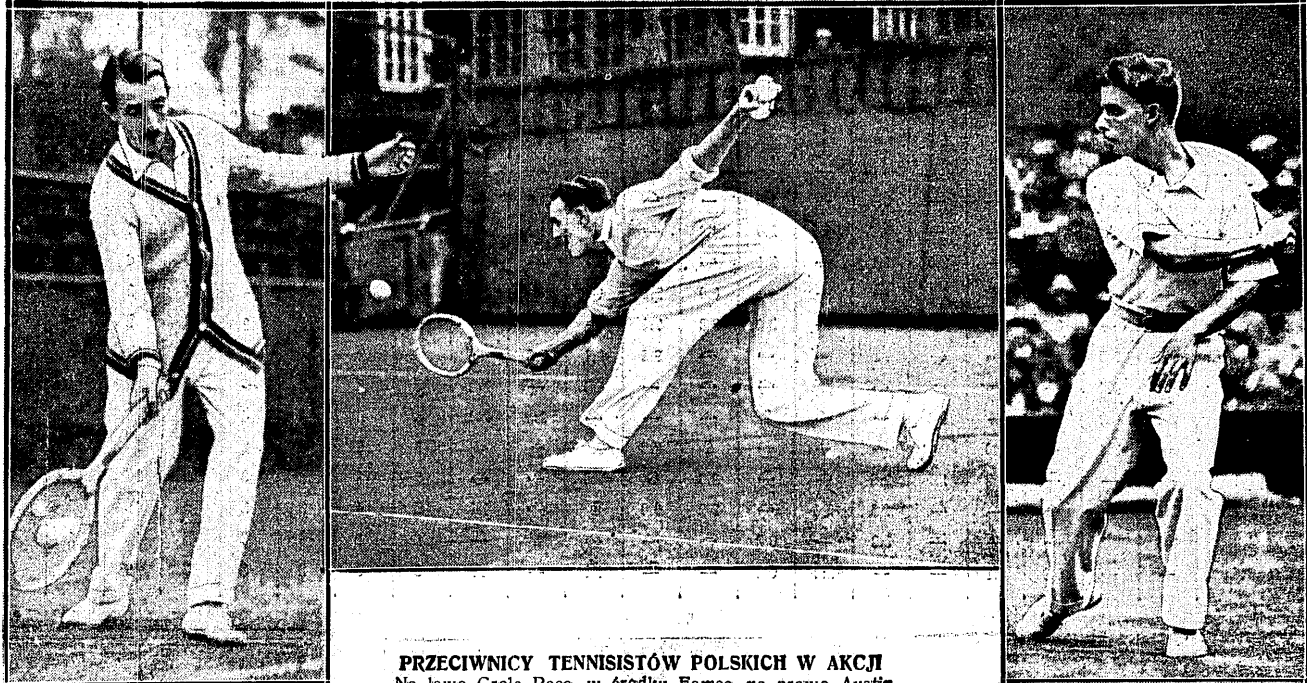
	1926	1927	1928
Richterówna V.	1	1	3
Dubińska W.	2	2	1
Poradowska J.	3	—	4
Bonicka M.	4	3	—
Jedrzejowska J.	—	—	2

Reprezentacja tenisowa Polski rozegrała dotąd 4 mecze o pułkarską Davis.

	Wynik	Sety	Gemy
1925 z Anglią	0:5	0:15	15:90
1926 z Anglią	0:5	0:15	43:90
1927 z Belgiją	0:5	1:15	51:103
1928 z Danją	0:5	2:15	46:97

Ogółem 0:20 3:60 155:380

Reprezentantów było ogółem 9, z tych najwięcej gier grał Kleinadla 6, Czetwertyński 1, J. Stolarow po 4, Steinert, Warmiński, Foerster i Szwele po 2, Kuchar Wł. i M. Stolarow po 1 razie. Zdobyte 3 sety wygrali Czetwertyński, Warmiński i J. Stolarow.



PRZECIWNICY TENNISISTÓW POLSKICH W AKCJI
Na lewo Crole Rees, w środku Eames, na prawo Austin.

OŚMIU WĘGERSKICH MISTRZÓW BOKSU startuje w cyrku warszawskim 12-go maja

Ostateczny skład reprezentacji bokserskiej Węgier na mecz z Polską wykazuje, jak już donosiliśmy, znaczne zmiany w stosunku do składu, który przeciwstawili nam Węgrzy w Budapeszcie, kiedy to zwyciężyli w stosunku 11:5.

Waga musza: Istvan Euekes, mistrz Węgier pokonał Kaderabka i Spitzera (Aust.), Plecite (Czechosłowacja), Merka (Niemcy), Forlańskiego wszystkich na punkty. W swej obecnej formie jest najsilniejszym technikiem i najsilniejszym może bokserem reprezentacji Węgier.

Waga kogucia: Antal Kocsis, mistrz olimpijski trzykrotny mistrz Węgier i mistrz Europy. Aż się kręci w głowie od tytułów, najwyższych, jakie może zdobyć pięściarz amator, znakomity technik i puncher przegranych naturalnie niema. Dwie nierozegrane, z których jedna z Jełlinkiem (Czech) Cztery pokauty takich pięściarzy jak Martis (Aust.), Encholm (Norwegia), Hanson i Ljungh (Szwecja), wreszcie zwycięstwa na punkty nad Vobnasilem, Glonem, Illichmannem, Czappakiem (Aust.). W piórkowa: Janes Szeles — mistrz Węgier, twardy, bojowy bokser. Ma je-

dną tylko porażkę, zadana przez Pospisza (Aust.), o którego jednak wartości świadczy zwycięstwo nad Górnym. Sukcesy Szelesa natomiast mówią wiele:

Weiser (Aust.), Cervenka (Czech), Mohl (Niem.), Johansen (Nor.), Alquist, Westerberg i Peterson (Szw.), ulegli mu na punkty.

W lekką: Miklos Gelbal mistrz i duży boksu węgierskiego, przebywający stale w Paryżu i sprowadzony specjalnie na mistrzostwa i ostatni turniej. Pokonany został, gdy był nie w formie, przez Pospisza (Aust.), znokautował ostatnio Blaha (Aust.) i Engstroma (Szw.). Na punkty wygrał między innymi z Trminkiem (Czech), Bjaerkem i Dobbertinem (Nor.), Jakobsonem i Gustavsonem (Szw.) oraz Schleinkoferem (Niemcy).

W półśrednią: Józef Endre, mistrz Węgier, pokonany został przez świetnego Czecha Nekolnego, zwyciężył jednak doskonałego Austriaka Frabergera, równoznacznie Arskianu w dawnej jego formie.

W średnią: Lajos Szikeli, mistrz Węgier walczył dotąd Anderschitzem i Rautera (Aust.), tego ostatniego nieśusznie — na punkty, oraz Hampachera (Czech.) i Hafnera (Niem.).

Istvan Körösy — w ciężką — 16-letni olbrzym, dość prymitywny technicznie, debiutował na meczu międzypaństwowym z Austrią.

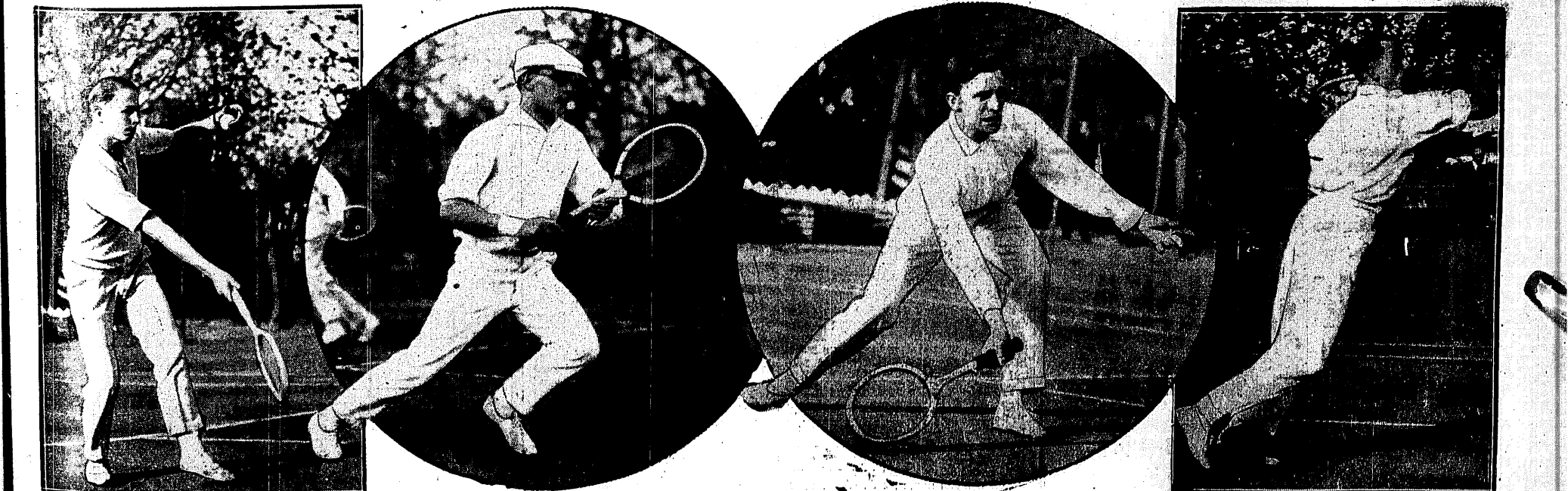


REPREZENTACI ANGLJI NA DWORCU W WARSZAWIE
Po wyjściu z wagonu stoja od lewej: Hughes, Eames, Austin i Crole Rees; w środku sekretarz związku angielskiego p. Sabelli.

Lista klasyfikacyjna naszych tenisistów za lata 1926 — 1928. Poniżej przytaczamy klasyfikację tenisistów i tenisistek, wypracowaną z urzędowych list komisji sportowej PZLT z lat 1926, 1927, 1928, podając 12-tu pierwszych w tabeli.

	1926	1927	1928
1) Czetwertyński St.	1	2	2
2) Stolarow Jerzy	3	1	5
3) Warmiński P.	5	3	3
4) Marszewski Wł.	4	5	4
5) Stolarow Max	9	4	1
6) Foerster A.	6	6	7
7) Kruszczyński E.	7	7	8
8) Loth J.	12	10	6
9) Kuchar Wł.	8	8	—
10) Prens D.	2	—	—
11) Tarnowski A.	—	9	9
12) Miedziewicz A.	13	13	10

Prens był klasyfikowany tylko raz w roku 1926.



OSTATNIE ZDJĘCIA REPREZENTACYJNYCH GRACZY POLSKICH
od lewej: Warmiński, Maks Stolarow, Tarnowski i Loth.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO TURYSTÓW

Łodzianie biją Warszawiankę 2:0

Pierwsze zwycięstwo ligowe łodzian zostało odniesione nad przeciwnikiem tak słabym, a gra niedzielną była tak mierna i chłodna, że doprawdy trudno było znaleźć jakiegoś ciekawego momentu. Jedyną rzeczą, która nie ulega wątpliwości, że będą ciężko musiały walczyć o pozostanie w lidze na rok 1930.

W spotkaniu czwartkowym rozegranym na boisku Legii w Warszawie przeciwnicy wystąpili w następujących składach:

Turyści: Michalski, Kubiak, Karasiak, Kaban, Włostowski, Hinc, Frankus, Stolarczyk, Kulawski, Chojnacki, Michalski.

Warszawianka: Domański, Zarzecki, Kornold, Halm, Zwierzy, Trelacki, Hasselbusch, Jung, Pilsch, Szezech, Luebenberg.

Już pierwsze minuty przyniosły zapowiadające klęskę gospodarzy: w gorącej sytuacji podbramkowej Zarzecki faulując znajdującego się w powietrzu Kornolda, który upadał tak fatalnie, że ulegał poważnej kontuzji ręki.

Mimo gry w dziesiątkę biało-czarni są dla fioletowych przeciwnikiem równym, a para Jung — Szezech

ZWYCIĘSTWO WARTY

NAD LEGIĄ W POZNANIU

Legia: Skwarczyński, Martyna, Ziemiński, Szaller, Przedsiedzieli, Cebulak, Wypijewski, Nawrota, Łanko, Ciszewski, Cielicki.

Warta: Fontowicz, Smiglak, Flieger, Wojciechowski, Szerkie, I. Przyski, Radojewski, Szerkie II, Staliński, Przybyś, Andrzejewski.

Legia nie ma szczęścia do Warty na jej boisku w Poznaniu, gdyż dotychczas nie wygrała tam ani razu.

Ostatni mecz mogli wojskowi zakończyć wynikiem co najmniej nierozstrzygniętym, gdyby opanowali swe nerwy i utrzymali piękną grę z pierwszej połowy.

Wpłynęło też na wynik niezdeterminowane sędziostwo, który pozwolił na grę zbyt ostrą po przerwie i naprosto starał się ująć ją w karby przez usuwanie zawodników z boiska.

Nagół początkowo przeważała Legia, a dopiero po zmianie stron Warta, przetrzymując bramkę gospodarzy w 30 minucie po stronie Cielickiego, która obroną pakowała do własnej siatki.

Wyrównanie nastąpiło jednak szybko, gdyż po 8 minutach ze strzału Stalińskiego. Do przerwy wynik brzmiał 1:1.

Druga połowa przyniosła lekką przewagę Warty. Gra jest bardzo ostra i sędzia usunął z boiska za wzajemne faulowanie się Andrzejewskiego (Warta) i Szallera (Legia).

Tragiczny moment nastąpił w 33 minucie, kiedy po rogu pada dla gospodarzy druga bramka. Sędzia boczny twierdzi bowiem, że Wojciechowski wpędził ją ręką. Następuje taki sam sędzia, zakończony jednak rozpoznał grę od środka.

Wojskowi są moraliście złamani, a gdy jeszcze Martyna za brutalność zostaje wykluczony z boiska, los ich jest przesądzony.

W 87 minucie Przybyś przebiega się ładnie przez zdezorientowane tyły przeciwników i strzela trzecią bramkę dla Warty. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

W mistrzostwie klasy A padły następujące wyniki: Notec — Pogoń 2:1 oraz Legia — HCP 8:2.

Krajowska uzyskała w skoku w wyż w rekord 147 cm, a więc lepszy od rekordu Polski.

Stadion miejski w Poznaniu oglądał ostatnio specjalnie fachowa komisja z inż. dr. Kłosem na czele i uznała, podpisując oświadczenie, że stadion od dawna byłby może do użytku. Po Poznaniu na ten temat chodziły najrozmaitsze wersje.

Pierwsza impreza na nowym stadionie poznańskim będzie — może nikt nie da wiary — wszechświatowski zjazd śpiewaków w czasie Zielonych Świąt. Sport dopiero rozgości się w następnych dniach.

Pierwszy mecz w Polsce międzypaństwowy mecz hokeja na trawie odbędzie się pod koniec czerwca r. b. w Poznaniu. Będzie to spotkanie Polska — Czechosłowacja. Czeski Związek nieprzekonywał już definitywnie wernik polski.

Fontowicz, reprezentacyjny bramkarz Warty, jest ponadto dobrym środkowym napadu. Ostatnio grał na tej pozycji w 58 p. p. (w którym odbywa obecnie powinność wojskową) przeciw 7 p. s. k. a wynik opiewał 3:1 (1:1).

Nogaj (Warta) wygrał w dniu 3 maja doroczny bieg narciarski Dyskobolii w Grodzisku (po raz drugi z rzędu).

Szwarc był zwycięzcą śremskiego biegu narciarskiego (3000 mtr.) w czasie 9:02, występując w tym roku po raz pierwszy i to na dłuższym dystansie.

Nadzw. ważne zebranie Poznańskiego Tow. Pływackiego wybrało ostatnio przez aklamację nowym prezesem p. Migdowicza, który urząd ten przyjął.

CZARNI W POCHODZIE DO CZOŁA TABELI

Sensacyjne remis lwowian z Wisłą

Pierwszy tegoroczny występ Czarnych poza Lwowem wypadł nadszperkująco świetnie. Nierozstrzygnięta 4:4 z bramkowskim mistrzem Ligi i vice-liderem tegorocznej tabeli, uzyskana w siedzibie Wisły jest doprawdy wynikiem wystawiającym jak najlepsze świadectwo zespołowi lwowskiemu.

To też Czarni mimo, że dziś zajmują jeszcze skromne 7-me miejsce w tabeli, według punktów straconych znajdują się w tak godnym towarzystwie jak dwaj liderzy Ligi ŁKS i Wisła, oraz katowicki IFK.

Gra czwartkowa miała przebieg wyjątkowo emocjonujący, a dla gospodarzy przyczyną zwycięstwa do zwycięstwa wprost dramatyczny. Pierwsza połowa przyniosła przewagę Wisły, uwidoczniona dość sprawnie w stosunku bramki 3:2 na jej korzyść. Ze jednak agresywny napad Czarnych miał ciągle coś do powiedzenia, świadczy o tym najpełniej fakt, iż goście lwowscy prowadzili w tej części meczu dwukrotnie ze strzałów Nastuli. Punkty te wyrównali Rey

man i Kowalski, który też zdobył prowadzenie.

Po przerwie obraz gry się zmienił: wyjątkowo dysponowany napad Czarnych inicjuje raz porażki, którym nie może się oprzeć defensywa gospodarzy zdekompletowana ubytkiem kontuzjonowanego Skrynkiwicza.

Wyrównanie pada ze strzału Witkowskiego, a kiedy Reymann III zyskuje prowadzenie, wydaje się, że lwowianie wyjadą z ceną zdobyczą dwu punktów, zdobytych na mistrzu Ligi.

Wisła nie przywykła jednak rezygnować ze zwycięstwa, to też na parę minut przed końcem strzał Czulaka zmienia łuk w bramce Czarnych i trzykrotnie zdobywa do ostatka w napięciu mecz kończy się wynikiem 4:4. Sędzią kpt. Baran z Warszawy.

Mecze o mistrzostwo krakowskiej klasy A: Podgórze — Olsza 2:1, Krakow — Makabi 2:0, Wawel — Garbarnia 1:0, Wisła 1:0 — Trzebinia 4:0, Cracovia 1:0 — Korona 7:0.

Ważne zebranie WTC odbędzie się w sobotę 11 b. o godz. 17 na Dynasach, ze względu na szereg spraw wewnętrznych pierwszorzędnej wagi jak najliczniejsza obecność członków konieczna.

Kpt. M. Kornak sekretarz PZPN został przeniesiony służbowo na okres 3

miejsce do Poznania. W związku z wyjazdem z Warszawy, kpt. Kornak nosi się z zamiarem złożenia rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Podkreślenie lekkoatletyczne w Gdańsku dotychczas nie zwołał walnego zebrania. Czas najwyższy, żeby Pom. OZLA zwrócił swe oczy na Gdańsk.

PLAN SPOTKANIA POLSKA — ANGLIA O PUHAR DAVIS'A

Piątek 10 maja, Austin — Tarnowski i Hughes — Stolarow.

Sobota 11 maja, Eames, Crole Rees — Loh, Stolarow (rez. Warmiński).

Niedziela 12 maja, Austin — Stolarow i Hughes — Tarnowski.

Początek wszystkich meczów o godzinie 15-ej.

DWUKROTNY TRIUMF POGONI

nad wiedeńskim Simmeringiem

Dwudniowy występ wiedeńskiego Simmeringu w Lwowie nie dał publiczności pokazu gry specjalnie pięknej, czy stylowej. Simmering przechodził obecnie kryzys wewnętrzny, w którego wyniku drużyna ta spadła do drugiej ligi wiedeńskiej, a i tam nie znajduje się na czolowym miejscu.

Pogoń, mimo dwóch odniesionych zwycięstw 3:0 i 4:2 nie zadowolila. Największe braki wykazuje linia ataku, w której poszczególni gracze nie rozumieją się i nie mogą skleić jednolitej akcji.

W pierwszym dniu Pogoń wystąpiła z rezerwowa pomocą, w składzie: Wanczycki, Hemmerling i Domaradzki, oraz Baczka w napadzie. Mimo to postawiła nad zdeklasowanym Simmeringiem wyraźną przewagę, a uzyskany wynik 3:0 (2:0) można śmiało uważać za raczej zbyt niski, niż wygórowany. Ze tylko trzy bramki uwięzły przewagę lwowian, wina spada na ich napad. Połączenia ataku ofensywnego nie posiadają cech gry zespołowej, a zarządza Maura i Prassa obliczone są wyłącznie na wysiłki indywidualne.

Gra stała na niskim poziomie taktycznym. Dwie bramki dla Pogoni strzelił wszechobity Kuchar, trzecia — Prass. Goście nie wysilali się zbytnio, co oczywiście można przypisać zniechęceniu kilkunastogodzinnej podróży.

We czwartek Pogoń zademonstrowała do przerwy grę bardzo szybką i celową. Stosunek 4:0, uzyskany przez lwowian już w pierwszej połowie, był za słownym planem niezmiernie szybkich i skutecznych połączeń ataku.

Nieobliczone z silnym tempem gry spowodowało „spuchnięcie” miejscowych po zmianie stron. Złazszcza widać było na pomocy, w nowozestawionym składzie Hanke, Prass i Wanczycki.

Simmering jest prawie doszczętnie pozbawiony cech, charakterystycznych t. zw. szkole wiedeńskiej. Długo podława, gra skrzydłami i dobre biegi — to raczej walory, stawiające Simmering obok Austrii lub Admiry. Na korzyść niej zaprezentowała się prawa strona ataku (Basche, Mold) i obrona.

W Pogoni Albański grał bardzo dobrze, zwłaszcza, że miał dzięki dosyć słabej obronie (Amrugowicz — Fichtel) sporo roboty. W pomocy wyróżnił się rezerwowym Wanczycki. Atak bardzo nierównomierny: Kuchar poprawia się z meczu na mecz, ale ciągle jeszcze słabo strzela. Lagodny sprawia korzyść wrażenie, natomiast jego partner z przeciwnej strony boiska — Szabakiewicz, przedstawia się miernie.

Z pośród strzelców czterech bramek dla Pogoni jedną zdobył Kuchar, a trzech — Simmering, dalsze strzelił Baczka, Maurer i Kuchar. Dla Simmeringu gole zdobyli Basche i Loew.

Simmering gra w Lwowie w składzie następującym: Karasch, Setzer, Rott, Rieger, Topf, Kowetzky, Basche, Mold, Loew, Hochleister i Milacz.

BEZBRAMKOWY MECZ

GARBARNI Z Ł. K. S-EM

Garbarnia: Borkowski, Bill, Konturkiewicz, Augustyn, Trzecki, Kąbrzycki, Jozek, Smoczek, Pazurek, Bator.

ŁKS: Milla, Cyll, Galecki, Trzmielak, Kubiak, Jasiński, Durka, Sowiak, Król, Janczyk, Siedzi.

Zawody z beniaminkiem ekstraklasy polskiej piłki nożnej wykazały w sferach sportowych Łodzi wielkie zainteresowanie. Mecz nie mógł się jednak podobnie, gdyż forma łodzian w sumie wypadła nieszczęśliwie.

O ile start czterech zawodników nie znamy i już w 1-ej minucie mogli przynieść bramkę, fatalnie przebiegała 2-ch min. przez Króla, a 4-tą le potem uwydatniła się wyraźna przewaga gości. Swoje wyższości technicznej i biegowej mimo pomocy wiatru nie potrafiła jednak Garbarnia uwidocznić cyfrowo, w czem przeszkodził im przedewszystkiem fenomenalny Milla w bramce.

Po przerwie ŁKS, otrząsa się powoli z przewagi gości, jednak Garbarnia jest do końca stroną atakującą.

Drużyna gości zaprezentowała grę pełną kunsztownych kombinacji, a przedewszystkiem niezwykłej żywa. Gospodarze widocznie u nich podkoń nie zniechęceni nadrabiali niezwykłą ambicją. Poza Milla wyróżnił się u nich Cyll, Galecki, Janczyk i Kubiak.

W Garbarni najlepsi byli Borkowski, Bill i Pazurek, najsłabszy Jozek.

Sędzia p. Krukowski z Warszawy stał by.

Mecze o mistrzostwo klasy A: Turyści 1:0 — WKS 3:3, Widzew — Turyści 6:1, ŁKS 1:0 — Union 4:0, Burza — BTC 5:2.

DZIEŃ ZWIĄZKOWY PIŁKARZY POLSKICH

Najbliższa niedziela 12 b. m. poświęcona jest, jak wiadomo, całkowicie PZPN-owi. Dzień ten, pomyślmy jako imponującą propagandę sportu piłkarskiego nie spełnia zdaje się jednak wyznaczonych mu zadań.

Jeżeli przejdzie do porządku dziennego nad powyższymi rozważaniami, a rzucić okiem tylko na techniczno-sportową stronę dnia PZPN, trudno nie zauważyć w nim błędów bardzo poważnych. Program meczów ułożono niekiedy tak, iż nie zawiera on żadnej atrakcji, lub zawiera ją za mało, a w stosunku do miast, którym chciano sprawić „święto”, wysyłając także zespoły, które mecz mogą wygrać, lecz piłki nożnej nigdy nie zapropagują.

Poniżej omówimy pokrótce najważniejsze z imprez organizowanych przez PZPN dn. 12 maja w całym kraju.

Warszawa zobaczy mecz Legii z Warszawianką. Wybór jest słuszny, gdyż Polonia w dzisiejszej formie pozostaje daleko w tyle za swymi lokalnymi rywalami.

Walka będzie ciekawa i emocjonująca, jeżeli staną do niej pełne składy ligowe. Tymczasem Legia będzie miała w „kościach” ciężki mecz z Wartą i musi chować swe siły na spotkanie z Polonia za tydzień.

Oprócz powyższego spotkania drużyn ligowych, które zostanie poprzedzone przedmeczem Marymont — Huragan, będą się następujące mecze: Hakoah — Reprez. klubów praskich (m. in. biorą udział gracze Sokolati, Kordiana i Barakochy), AZS — Makabi, Skra — Gwiazda i Ognio — Reprez. klasy B.

Do Wilna wyjedzie Polonia, co w zasadzie jest pomysłem również szlachetnym, gdyż klub ten wiąże ze sobą kresów wschodnich specjalnie żądne stosunków.

Niestety, plan gier w Wilnie jest bardzo dziwny: 1) II repr. kl. A — Makabi 1:1 repr. kl. A — Polonia, Pytamy, skąd Wilno może znaleźć aż tylu graczy, aby równocześnie wystawić aż dwie

reprezentacje bez udziału najlepszej obecnie drużyny, jaka jest Makabi?

Rezerwy drużyn ligowych wyjadą również na mecze propagandowe. Legia wystąpi w Białymostku, a Warszawianka w Brześciu nad Bugiem.

Polonia jedzie do Wilna, zasłona w ataku przez Żelaznego, dawnego gracza Wisły. W bramce wystąpi „Zaborski”, reprezentacyjny bramkarz Polski.

Zupełnie pomyślnym pomysłem jest wysłanie Ruchu (Warszawa) do Lublina. Czy w mieście, gdzie goście najlepiej zespoły Polski mistrz stołecznej kl. A. może odegrać rolę propagatora piłkarskiego w grze z reprezentacją — wątpliwość!

W Łodzi spotkają się „odwieczni” rywale ŁKS i Turyści.

Sądząc z wyników ostatnich, zwycięstwo winna odnieść i to z różnicą paru bramek, drużyna ŁKS-u. Z drugiej zaś strony, należy pamiętać o tem, że czerwonemu nie ma szczęścia do Turystów, którzy w spotkaniu z rywalem lokalnym wkładają maksimum umiejętności i ambicji.

Pewien handicap na korzyść Turystów, to dwutygodniowy odpoczynek, podczas gdy ŁKS stoczył szereg ciężkich meczów, jak z Ruchem, Pogonią

i Garbarnią. Wynik zależeć będzie również od składow drużyn walczących, albowiem mimo nakazu władz piłkarskich wystawiania „normalnych” składów, wiemy z doświadczenia, że nie zawsze kluby odraabiają pańszczyzną zgodnie z życzeniem.

Wynik zależeć będzie dalej od osoby sędziego. Arbitr, który na chwilę tylko wypuścił cugle kierownika zespołu, jest stracony. Tylko sędzia energiczny i najzupełniej bezstronny może kierować tem trudnym zadaniem.

Omawiając horoskopy innych niedzielnych spotkań, typujemy zwycięstwa Orkanu nad Unią, Widzewu nad GMS-em i LTSG nad Hakoahem.

Drugą parę typowych rywali lokalnych wyznaczają PZPN do walki w Krakowie. Ten mecz zdaje się najbardziej chybić celu, gdyż ani Cracovia, ani Wisła nie traktują go poważnie.

Co do Cracovii pewnym jest, że kontuzjowani Kubiński, Chrusciński i Sperling, oraz chory Kaluza, grać nie będą. Pozatem i na innych pozycjach będą zmiennymi. Wisła, która w niedzielę 19 b. m. pauzuje będzie mogła mniej szanować się i zapewne mecz wygra.

Drugie spotkanie, to Makabi — Legia. Czołowe drużyny kl. A. znajdujące się w dobrej kondycji. Aczkolwiek na-

leżałoby spodziewać się zwycięstwa Makabi, to jednak trzeba się liczyć z możliwością klęsk, wobec zmienności formy tej drużyny. Poza tem gra Jurzenka z Olszą i Wawel z Podgórzem.

Garbarnia wyjedzie do Bielska, gdzie spotka się z reprezentacją klubów kl. A. i Podokręgu.

Kombinowana drużyna rezerw ligowych Cracovii, Garbarni i Wisły wyjedzie do Tarnowa, dla rozegrania zawodów z reprezentacją Tarnowa.

W łonie klubów ligowych, a więc u Pogoni i u Czarnych istnieją silne niezadowolenie z powodu wyznaczenia na 12 b. m. — dzień PZPN-u — zawodów Pogoni — Czarni. Pretensje klubów są do pewnego stopnia słuszne, gdyż się zwąży, że w dwa tygodnie później spotykają się one w ramach rozgrywek ligowych, że zatem niedzielną impreza zmniejszy atrakcyjność walki o punkty. Poza główną atrakcją Pogoni — Czarni odbędzie się jeszcze szereg innych spotkań, jak: Rezerw, rezerw ligowych — Reprez. klubów żydowskich, Reprez. Klub A-klasy — Reprez. klubów B-klasy, Hakoah wydelegowana została do Równego, gdzie gra z tamtejszą reprezentacją.

Poznań ma tylko jeden stały program: Warta — Reprezentacja kl. A. Zgóry możemy sobie powiedzieć, że mecz ten nie będzie zbyt ciekawy. Po meczu czwartkowym z Legią, w którym chodzą o 2 cenne punkty i przed dwoma ciężkimi meczami na Zielone Świąta w Krakowie, nie będzie chciał zapewne kierownictwo przemożać swych reprezentacyjnych graczy zawodami o problematycznej wartości i zupełnie służące robi, wystawiając mocno rezerwowo skład.

Dwie ligowe drużyny ślaskie zmierzą się ze sobą w Katowicach. Ruch niedługo nie pokonał IFK na jego boisku, a i teraz drużyna niemiecka dysponuje niezwykle twardymi tyłami, które w 4 ligowych meczach puściły zaledwie dwie bramki. Zanoszą się na nierozegraną.

Mistrz śląskiej kl. A. Pogoń (Katowice) jedzie do Częstochowy, gdzie zmierzy się z reprezentacją klubów kl. A. podokręgu.

Przemysli gościć na Lechcie ze Lwowa. Na Pomorzu wreszcie program 12-go maja przewiduje następujące mecze: w Bydgoszczy Polonia z reprezentacją, w Grudziądzu Olimpia z reprezentacją, a w Inowrocławiu reprezentacja z drugą Toruń.

Spotkania piłkarskie we Lwowie przyniosły wyniki następujące: Janina — Hasmonaea 2:0, AZS — Pogoń 1:0, Czarni 1:0 — Hakoah 4:2, Polonia — Resovia 3:1.

Doroczny bieg narciarski DOK VI w Lwowie zakończył się zwycięstwem Sawaryna w czasie 16:19,2 przed Turkim i Jaworkiem, Dystans wynosił 5 km. W biegu pań na 1200 mtr. zwyciężyła Borkowiczówna w 3:40 przed Pawłowką.

W Warszawie rozegrano następujące spotkania piłkarskie: CWS — Swift 7:5, WKS — Warszawianka II 4:3, Skra II 2:2, Czarni 3:1, Skra III — Czarni II 2:2, CWS II — Swift II 2:2.

Warszawskie spotkania hasezy przyniosły wyniki następujące: Haza — Varsovia 9:2, AZS II — Legia 5:4. Mistrzostwo klasy B. Warszawianka — Makabi 1:0 (walkover), Varsovia — Strzelec 3:0 (walkover), Skra II — Polonia II 3:0 (walkover).

W mistrzostwach piłki koszykowej Polonia pokonała AZS 30:22, a YMCA — Strzelec 11:6.

Keller kontuzjowany dość poważnie w starciu podbramkowym na meczu Polonia — Turyści w Łodzi, powrócił do zdrowia i bronić będzie bramki Polonii już na meczu z Legią (19 maja).

Dabrowski młody obrońca Polonii 1-b wystąpił po raz pierwszy w barwach drużyny ligowej na meczu Polonii w Wilnie w dniu PZPN.

Ważne zebranie PZPN odbędzie się w niedzielę 12 maja o godz. 9:30 rano w lokalu Kasyna Garnizonowego (Al. Świ. 23). Spodziewany jest udział w zebraniu przedstawicieli wszystkich 15-tu okręgów piłkarskich.

W parku Sobieskiego, który przeszedł pod zarząd kuratorium szkolnego, panuje na boiskach i bieżniach duża cisza. Zaledwie kilku chłopców konie na boczonym boisku piłki. Zarząd parku przebrała gruntownie bieżnię lekkoatletyczną. Nawierzchnia jest gruntownie zmieszana, zamiast ostrego, czarnego żwiru położono drobno mieloną cegłę. Czerwony kolor bieżni przypomina tor w Colombes. Zniszczony rant betonowy dookoła boiska zastąpiono nowym z cegieł. Bramki na boisku głównym są wyjęte. W dwu miejscach naprost trybuny głównej i w lewym rogu boiska, od ul. Mysłwieckiej, układa się odciski, które będą preparowane w ten sam sposób jak bieżnia. Bieżnia ukończona będzie ostatecznie w poniedziałek 6 b. m.

Spotkanie tenisowe o puchar Davis'a

ANGLIA - POLSKA

PARK SOBIESKIEGO 10 11, 12, MAJ

Początek gier codziennie o godz. 3-ej p. p.

12 maja w Łodzi, Poznaniu i Katowicach

W Poznaniu odbędzie się dzień propagandy sportu i wychowania fizycznego. Program zapowiada m. in. rozrzuć ułotek propagandowych z samolotu, capstrzyk orkiestr wojskowych, korowód wołów, obrazujący działalność związków i organizacji sportowych, wreszcie kwestę uliczną na zasilenie funduszy miejskiego komitetu W. F. i P. W.

Wiosenne święto sprawności fizycznej rozpocznie się od strzelania zespołowego z broni małokalibrowej w 4-ch grupach na strzelniczy dla brama warszawska (do lat 18, ponad 18, dla pań i wyłączenie dla P. W. — indywidualnie), dalej turniej koszykówki na stadionie wojskowym, po południu znowo na strzelniczy trójbój wojskowy indywidualny (march 3 km, z obciążeniem strzelaniem z karabinu na odległość 150 m, leżąc z oparciem, wreszcie rzuty granatem do leja). Na tem zakończy się imprezy pierwszego dnia „Święta sprawności”. Następuje dni sprawności odbędzie 19, 20, 26 i 30 b. m.

Bieg sztafetowy 10 x 100 mtr. odbędzie się 12-go b. m. na stadionie w Królewskiej Hucie o nagrodę wędrowną, ufundowaną w postaci wspaniałego pucharu p. dyr. Gawrych. Nagrodę tę zdobył dotąd dwukrotnie K. S. Rozdziel.

Trójbój dla pań o mistrzostwo Śląska organizuje K. S. Stadion w dniu 12-go b. m. na Stadionie w Królewskiej Hucie. W skład trójbój wchodzi: 1) bieg na 100 mtr., 2) skok wwyż, 3) rzut oszczepem dowolna reka.

W Łodzi odbędzie się szereg niezwykle ciekawych imprez z dziedziny sportu motorowego.

W sobotę odbędzie się automobilowy

zjazd gwiazdysty do Łodzi, a w niedzielę wyścigi psaki na przestrzeni 5 km. Zjazd gwiazdysty nie ma w r. b. charakteru oficjalnego, przeniesiony bo w tem został do Poznania z okazji P. W. K. Niedzielną wyścigi psaki odbędzie się na szosie Lutomierskiej — Aleksandra. Zawodnicy są oni ze wszechmiar interesujący, albowiem spodziewany jest start elity polskich kierowców z mistrzem Polski i zwycięzcą pierwszego wyścigu w Łodzi, Henrykiem Liefeldtem na Austro-Daimlerze i Janem Ripperem na Bugatti na czele. Emocjonująco zapowiada się również wyścig psak.

Motocyklisty łódzcy organizują wyścig do Warszawy, gdzie dali sobie rendez-vous na jeździe terenowej. W wyścigach weźmie udział przeszło 25 motocyklistów, z pośród których przypuszczalnie Grabowski, Marszał i Schölin. Borna staną do konkurencji jazdy terenowej.

Kolarstwo szosowe rozpoczyna się w niedzielę sezon na dobre. W Łodzi odbędzie się w niedzielę pierwszy cyklopedest, organizowany przez ŁKS ze startem na boisku własnym. Kolarstwo ten cross na przestrzeni 25 km. prowadzić będzie przez lasy, pola i przyskody. Poza tem w Krzywiu pod Zielizem na szosie warszawskiej przewidziano są wyścigi kolarskie.

Pozatem odbędzie się doroczny lekkoatletyczny bieg sztafetowy Łódź — Chojny — Rżków — Pabjanice na przestrzeni 14.700 mtr. Bieg rozegrany będzie o nagrodę redakcji „Kuriera Łódzkiego”. Sztafeta składa się z 7 biegaczy, z których każdy przebiegnie 2 km a ostatni 2600 mtr. Do biegu obok zespołów stawać mogą i „dzicy”.

PRZED MECZEM POLSKA-ANGLIA

o Puchar Davisa

należy pamiętać, że rakietą marki

F. A. DAVIS, Ltd--London

obecnie

ARGUS SPORTS Co Ltd

nigdy nie zawodzi.

WIRTUOZI PIĘŚCI NA RINGU WARSZAWSKIM

PRZED NIEDZIELNYM MECZEM POLSKA-WĘGRY

Zbliżamy się wielkimi krokami do kulminacyjnego punktu sezonu bokserkiego, stoimy w przededniu zbioru plonu niestrudzonej pracy naszych pięściarzy, wielkich ofiar pieniężnych i organizacyjnych, pomiesionych przez ich władze dla dobra sportu polskiego.

Za trzy dni w gmachu Cyrku wieczorem na ringu stanie ośmiu wirtuozów pięści, ośmiu bokserów wielkiej sławy, którzy jak za skinięciem różdżki czarodziejskiej zdołali sobie znakomite imię w Europie. Historia rozwoju pięściarstwa węgierskiego przypomina do złudzenia naszą i dlatego też spotkanie z Węgrami jest dla Polski specjalnie cenne. Przed paru laty z nieznanymi pięściarzami, doświadczono na rękę Ted Kid Lewisa mistrza świata wagi średniej, zrobiła z nich rewelację Europy. Posypały się tytuły mistrzów indywidualnych i drużynowych. Dziś te same postępy rewelacyjne robimy i my. I wierzymy, że okres rozwojowy, od czasu ostatniego spotkania z Węgrami przegranego w stosunku 5:11, do meczu niedzielnego, nie był okresem naszych najpowszejszych postępów.

Rozegraliśmy dotąd cztery spotkania, z czterema państwami — żadnego rewanżu. Węgry będą pierwszym mocarstwem pięściarskim, z którym po raz drugi staniemy w szranki. Na Węgrach najdotychczas przekonano się, że będziemy mogli, jak wielkie postępy zrobiliśmy.

Reprezentacja, która wystąpi do walki z nami w niedzielę, będzie jednak zbyt silna, choćby w stosunku do reprezentacji z Budapesztu, byśmy mogli marzyć o wygranej. To też nosimy się z zamiarem wywalczenia przynajmniej wyniku remisowego. Będzie to dużo, choć nie wszystko, na co nas w tej chwili stać. Miejmy w każdym razie nadzieję, że nasz stosunek nie będzie gorszy niż 2:2 zwycięstw, 33:31 punktów nie pogorszy się 12 maja.

O reprezentacji polskiej pisałyśmy już, a żadne zmiany, poza zamianą rezerwowego Urkiewicza przez Sępianaka nie zasłuziły. Zobaczymy w niej czterech świetnych techników poznających i czterech puncherów z Górnego Śląska. Węgrzy ustępować nam będą może

niedokrotnie techniką, przewyższając jednak siłą fizyczną. Walki będą stały w każdym razie na najwyższym poziomie, poziomie, którego dotąd Polska, a zwłaszcza Warszawa nie oglądała.

Węgry mają specjalnie groźnych przedstawicieli w wagach lekkich, w których i my jednak rozporządzamy świetnymi siłami. W w. cięższych przewaga powinna być po naszej stronie. Wszelkie

prognozy bokerskie obalić może jednak jeden silny i celny cios. Po dajemy na innem miejscu sylwetki sportowe Węgrów i opierając się na nich możemy pozwolić sobie jednak na pewne wnioski.

W w. muszej spotkają się ze sobą Enekes i Moczko. Enekes jest ostatnio w świetnej formie, nie powinien jednak być lepszy od twardego i silnego szlaka. W w. koguciej, świetny Pyka może spr-

wieć niespodziankę ze znajdującym się ostatnio w słabej formie Kocsisem. Liczyć jednak się należy ze zwycięstwem świetnego, rutynowanego Węgra. W w. piór kowej, Głon i Szeles stoczyliby zapewne równą walkę, gdyby nie przewaga fizyczna cięższego o całą kategorię świetnego Węgra.

Naturalnie zwycięstwo Polaka nie jest wykluczone, choć mało prawdopodobne. W w. lekkiej, Gelbai jest zdaniem naszym pewnym zwycięzcą Wochnika i ta prognoza, smutna dla nas, sprawdzi się zapewne w całej rozciągłości.

Szanse nasze zaczynają się poprawiać w wagach cięższych. Arski w w. półśredniej powinien wygrać z Endrem, a zwłaszcza z ewentualnie zastępującym go Tokayem. Majchrzycki w w. średniej dzięki znakomitej formie powinien wyjść bardzo dobrze z Szigetm. Wiśniewski stoczy zapewne równą walkę z Bokodym. W zwycięstwie Polski wierzylibyśmy jednak prędzej, gdyby startował Mizerski. Kupka zdaniem naszym powinien bezapelacyjnie pobić Kelemenę, lub zastępującego go Körsögya.

Jak widzimy, walka będzie ciężka, wspaniała walka równych z równymi.

Zaszczytny wybór stolicy jako areny tak poważnego i pełnowartościowego meczu międzypaństwowego, stolicy, która przecież nie daje żadnego boksera do reprezentacji, jest niewątpliwie zaszczytem, ale nakłada na nią i pewne obowiązki reprezentacyjne. Apelujemy więc na tem miejscu do publiczności do godnego ich wypełnienia.

Żadnych niefachowych uwag, żadnych gwizdów pod adresem pięściarzy i sędziego. Sędzia ringowy p. Lachmann, jest zbyt rutynowanym i znanym arbitrem by popełniać błędy, a na boksie zna się naprawdę lepiej od całej widowni. Walka w zwarcu, pamiętajmy, jest dowodem najwyższej umiejętności, a nie faulem, różne drobne niedociągnięcia, które zdaniem galerii są niedopuszczalne, są całkowicie aprobowane przez przepisy międzynarodowe.

Pamiętajmy, że chcemy nie tylko Węgrów zwyciężyć, ale i pozostawić na nich jaknajlepsze wrażenie.

Niemcy pokonali Belgię w spotkaniu kolarskim w stosunku 150:87. Engel zwyciężył Oszmelle i Degraeva. W biegu parami triumfowali Belgowie Deneef i Desmedt.

Szwajcaria — Włochy, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 14:10. Mecz sprinterski wygrali Szwajcarzy, dzięki znakomitej formie Kaufmanna. W biegu z motorami triumfował Manera przed Blattmanem.

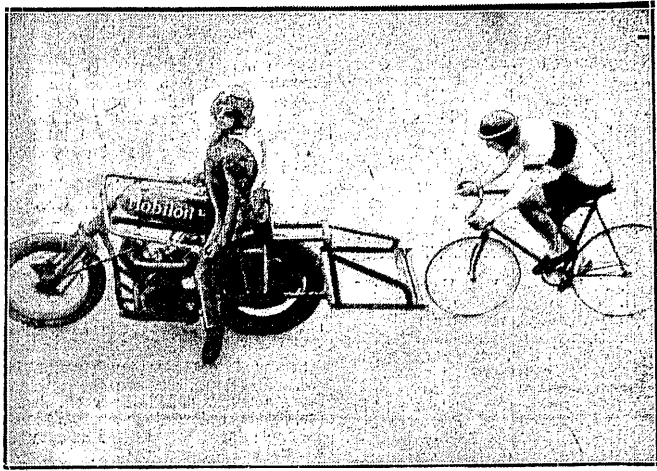
Mistrzostwa kolarskie Francji przyniosły w sprintach zwycięstwo Fauchaux przed Richardem. W biegu z motorami zwyciężył Paillard (100 km. — 1:28:26.6) przed Parlotem i Blanc Garinem. Grassin wycofał się po 60 km.

Frantz zwyciężył w biegu szosowym Paryż — Tours (235 km.), bijąc Deola, ta i mistrza świata Ronssa.



DEMPSEY ZNOW TRENUJE

Były mistrz świata rozpoczął już treningi, przeplatając je lekcjami, udzielanymi bezpłatnie studentom amerykańskim.



GRASSIN ZDETRONIZOWANY

W mistrzostwie Francji w biegach z motorami, zwyciężył niespodziewanie Paillard. Grassin, w beznadziejnej pozycji, wycofał się po 60 km.

SENSACJE PIŁKARSKIE

Reprezentacja amatorska Węgier rozegrała w Paryżu spotkanie z reprezentacją Francji północnej z wynikiem 1:1. Człowa drużyna francuska Stade Francois uległa w Dreźnie Eats Muts 1:2, a w Lipsku z V. i. B. osiągnęła wynik 4:1.

Szwajcaria — Czechosłowacja, spotkanie międzypaństwowe o puchar środkowo-europejski zostało rozegrane w Lozannie wobec 20.000 widzów. Czesi zwyciężyli w stosunku 4:1, demonstrując jednak zwłaszcza w drugiej połowie, gdy wyrównanie ze strony Szwajcarów przy strzale 2:1, wisiło na włosku, grę brutalną. Ofiarą jej padli: Abegglen, Ehrenbolger i bramkarz Grünelsen.

Pierwszą bramkę dla Czechów strzelał Podrazil, a w parę minut potem Siliy ustrzelił do bramki 2:0. Po zmianie stron, sędzia nie uznaje prawidłowo zdobytych przez Abegglena 3-ci br. Szwajcarzy napierają dalej i przez Abegglena II uzyskują pierwszy punkt. Czesi grają brutalnie, dekompletują drużynę szwajcarską i w krótkim czasie przez Puca i Silię ustalają wynik 4:1.

Belgia — Holandia, 78-me tradycyjne spotkanie międzypaństwowe, odkładane wielokrotnie z powodu chwilowych

tarć politycznych, zostało rozegrane w Antwerpii. Belgowie zwyciężyli zaskakująco w stosunku 3:1. O przewadze piłkarstwa belgijskiego świadczy też wynik spotkania Antwerpia — Rotterdam, przegranego przez Holendrów w stosunku 1:4.

Austria — Węgry, 63-cie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, nabrało specjalnego znaczenia, gdyż w pewnym stopniu decydowało o zdobyciu tytułu mistrza Europy środkowej przez Węgry między Czechosłowacją lub Austrią. Szwajcaria, bowiem nigdy nie do powiędzenia nie miała i była dostarczycielką punktów i bramek.

Wynik spotkania 2:2 zadecydował ostatecznie o losie Austrii, która rozgrywkę skończyła i straciła szansę na zdobycie tytułu. Przyjmując jako rzecz pewną zwycięstwo Włochów i Czechów nad Szwajcarią, dochodzimy do wniosku, że o zwycięstwie w pucharze zadecyduje spotkanie Czechosłowacja — Węgry. W razie zwycięstwa Węgier lub nawet remisu, mistrzem zostana Włochy. Gdy zwycięży Czechosłowacja, zdystansuje ona Włochy, dzięki lepszymu stosunkowi bramek.

GRY O PUHAR DAVISA

Rozgrywki o puchar Davisa w pierwszej rundzie przyniosły dotąd wyniki następujące:

W spotkaniu Egipt — Finlandia w Helsingforsie Granholm (F.) pokonał Lahida 6:4, 6:4, 6:3. a Grandquillot (E.) zwyciężył Grahna 1:6, 6:4, 6:2, 5:7, 6:4. W grze podwójnej Grahn, Grotenfeld (F.) pokonani zostali przez Grandquillot i Zahara 5:7, 2:6, 3:6. Stan 2:1 dla Egiptu, przy dwu pozostałych do rozegrania singlach, zwycięstwa ostatecznego Egiptu nie poddaje wątpliwości.

Dania pokonała bez trudu Chile, osiągając dotychczas stosunek 3:0. Henriksen zwyciężył L. Torralva 8:6, 7:5, 7:5. Ulrich i Henriksen pokonali braci Torralva 6:2, 6:3, 6:4. Jak dotąd brak Petersena, który został zawodowcem, nie dał się więc odczuć. Dania w następnej rundzie gra ze zwycięzcą spotkania Jugosławia — Grecja, przypuszczalnie Jugosławia, która prowadzi dotąd 2:0.

Belgia pokonała Rumunię w stosunku 3:0, mszcząc się za zeszłoroczną porażkę w stosunku 0:5. Lacroix pokonał Mishu 6:3, 6:4, 3:6, 6:4, a Ewbank pokonał Lappu 6:4, 2:6, 6:2, 6:4. W grze

podwójnej triumfowali też Belgowie. Rozgrywki o puchar Davisa przyniosły w dalszym ciągu następujące spotkania: 11 — 13 maja w Barcelonie: Niemcy (Prenn, Moldenhauer, Kleinschroth, Busz), Hiszpania (Sindren, Juanico, Maier, a więc bez Flaquera, najlepszego gracza Hiszpanii), 15 — 17 maj w Dublinie: Irlandia (Campbell, Mac Guire, Rogers) — Włochy (de Morpurgo, de Stefani), 17 — 19 maj w Sztokholmie: Szwecja (Malmström, Oesberg, Müller) — Południowa Afryka (Spence, Raymond, Malcolm, Faguharson).

W strefie amerykańskiej od 16 — 18 maja walczą Ameryka (Lott, Hennessey, Allison, van Ryn) z Kanadą, a 22 — 25 maja w Waszyngtonie zwycięzca tego spotkania (napewno nie Ameryka) z Japonią (Abe, Ohta).

W mistrzostwach tenisowych Anglii na kortach ziemnych Austin pokonał w finale Raymonda 6:3, 6:2, 1:6, 6:4. W grze podwójnej Crole Rees, Eames zwyciężyli Petersa, Hughesa 3:6, 6:0, 6:4, 6:3. W grze mieszanej Fry, Hughes pokonali Nuthall, Crole Rees 2:6, 6:3, 6:2. W grze par Helle (Pol. Afryka) zwyciężyła Ridley 6:4, 3:6, 8:6.

DLACZEGO PRZEGRALIŚMY W PRADZE

Refleksje po meczu szermierczym z Czechosłowacją

Przegraliśmy i w szpadzie. Wysokośćowa kłeska była tylko dalszą konsekwencją całej tej niefortunnnej wyprawy. I w tej broni Czesi wystawili drugie starannie dobrana, mając podporę w takich asach, jak stary Jungmann i świetny dr. Fiser, podczas gdy drużyna polska rozporządzała właściwie jednym rasowym szpadzistą, por. Laskowskim.

Segda, zmęczony walką w 2-ch poprzednich broniach, nie potrafił wydobyć z siebie tej lekkości floretowej i szybkości, jakie pozwalały mu w dawniejszych spotkaniach z Czechosłowacją osiągać i w szpadzie pewne sukcesy. Analogiczną uwagę należałoby zastosować do Friedricha: większość trafień dostał w rękę, co nie mogłoby się zdarzyć tak uważnemu i spokojnemu szermierzowi, gdyby nie był przemęczony.

Rezultaty poszczególnych zawodników: Laskowski wyrywa z Fiserem 3:1, z dr. Cernohorskim 3:1, z Kirchmannem 3:0, przegrywa z Jungmannem 0:3; Segda wyrywa z Kirchmannem 2:3, przegrywa z Jungmannem 2:3, z Fiserem 1:3, z Cernohorskim 2:3; Friedrich przegrywa z Jungmannem 2:3, z Fiserem 2:3, z Cernohorskim 0:3 i z Kirchmannem 1:3.

Czwartym naszym zawodnikiem — Fiedorowicz, mimo, że startował tylko w szpadzie i nie miał powodów do przeczucia, przegrał wszystkie swoje 4 walki do zera. Eksperyment ten okazał się bardziej chybotliwy niż w szpadzie z Makomaskim: młodemu, nierutynowanemu Makomaskiemu mimo talentu i wielkiej pracowitości do reprezentacji narazie jeszcze za wcześnie: Fiedorowiczowi — ze względu na wiek i trudny do nadrobienia postęp, jaki w latach ostatnich osiągnęła w świetle szpada — zapóźno.

Porażka 3:0 z Czechami jest dla z

trudem zdobywającej sobie prawo obywatelstwa we własnym kraju szermierki polskiej chłosem niełada. Trzeba jednak przyznać naszym szermierzom, że są sportowcami w całym tego słowa znaczeniu, nie tłomacząc porażki sędziowaniem, nie użalając się i nie rozczulając historycznie nad sobą, jak to się zdarza wielu naszym pobitym granicą lub przez zagranicę jednostkom, którym czy zespołowym primadonnom, lecz z całą otwartością przyznają się do błędów.

Błędy te były natury głównie organizacyjnej. Oceńaliśmy Czechów według ich nietęgłej formy z roku ubiegłego, to też do meczu tego właściwie nie przygotowaliśmy się, traktując go jaką pewną wygraną w szpadzie, przegraną we florecie.

Tymczasem Czesi przygotowali się do meczu jaknajbardziej, ściągając do drużyny szablowej najstarsze i najbardziej rutynowane „kanony” jak dr.

P. F. Grot, Poznań. Dwa ostatnie do klasy A, a mistrz jej — wchodzi do ligi. P. L. Lewan, Poznań. Dla prowincji obowiązywała data stempla pocztowego, a nie chwila otrzymania przez nas kuponu.

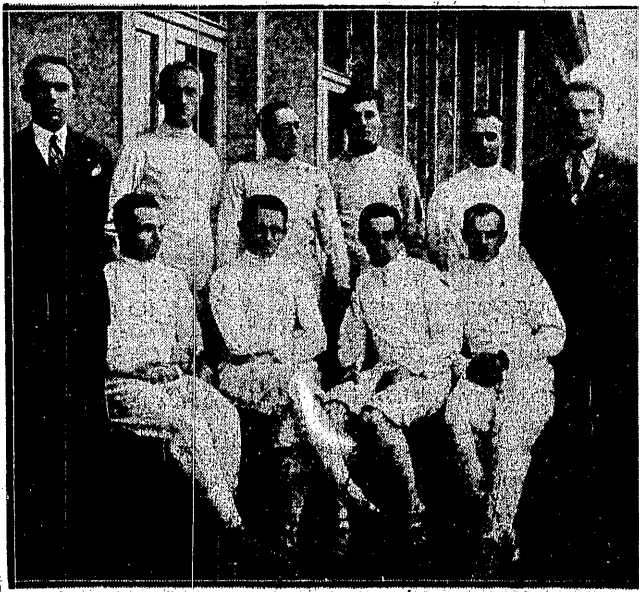
P. Bond, Rzeszów. Prosimy przesyłać obliczenie co miesiąc. „Stalw czytelnik” w Łodzi. Pomysł nie jest nowy, przyczem wszędzie

szanse drużyn obliczane są według metody stosowanej przez nas.

P. W. B-ski, Brzeszcze. Prosimy nadysłać notatki, a zobaczymy czy będą się nadawać do druku.

P. W. Szyrzyk, Kowel. Korespondenta dawno mamy. Prosimy o zwrot legitymacji.

P. L. Götli, Lwów. Zależnie od porozumienia z p. N. Süssermanem,



ZESPOLY SZERMIERCZE CZECHOSŁOWACJI I POLSKI

przed spotkaniem na florecie. Siedzą od lewej: Friedrich, Segda, Papee, Lubicz-Nyszi; stoją Makomski, Jungman, Cernohorski, Beilman, Jesenski i Laskowski.



FINAL PIŁKARSKI FRANCJI

Spotkanie finałowe o puchar Francuski, rozegrane w Colombes (Paryż) między F. C. Cete i Montpellier.



JOSE ZAMORRA

Wirtuoz piłkarstwa hiszpańskiego, jest najlepiej płatnym piłkarzem świata, zarabia bowiem około 1000 złotych miesięcznie.

REWJA TYGODNIOWA PROWINCJI POLSKIEJ NA KRESACH WSCHODNICH W CENTRUM KRAJU

Zawody o mistrzostwo klasy A Wil. ZOPN przyniosły wyniki następujące: Ognisko — Makabi 6:0. Świetnie dysponowana strzelowo drużyna Ogniska po bardzo ładnej grze pokonała bezapelacyjnie drużynę Makabi.

1 p. p. Leg. — 85 p. p. 4:0. Goście z Nowej Wilejki debiutując w bieżącym sezonie w klasie A są drużyną ambitną, lecz jeszcze słabą technicznie i mało rutynowaną. Najlepszą częścią drużyny 85 p. p. są obrońcy. 1 p. p. Leg. nie jest jeszcze w swej najlepszej formie.

Zawody lekkoatletyczne na odznakę PZLA odbyły się w Wilnie w dniu 5 maja przy udziale 60 zawodników. Najlepsze wyniki uzyskali:

Grupa pań: bieg 60 mtr. — Lewinówna (Makabi) 9.2 sek., bieg 800 mtr. — Byczkowska (Sokol) 3:12.2, skok w dal — Lewinówna 395 cm., skok w górę — Korwelówna 130 cm.

Grupa chłopów: bieg 60 mtr. — Żylwicz (Sokol) 8.6 s., bieg 300 mtr. — Nowicki (Pogon) 43.2 s., bieg 1500 mtr. — Żylwicz 4:46, skok w dal — Jakowlew (gimn. z N. Wilejki) 529, pchnięcie kula — Jakowlew 18.04 mtr., rzut dyskiem — Żyliński (SMP).

Grupa mężczyzn: bieg 100 mtr. — Zienkiewicz (Szk. Handlowa) 12.6 sek., bieg 400 mtr. — Kocharowski (Sila) 59.4 s., bieg 5000 mtr. — Syankiewicz (Pogon) 19:51 s., skok w dal — Syankiewicz 5.54 m., skok w górę — Miller (Pogon) 160 cm., pchnięcie kula — Miller 17.0 mtr.

Brześć nad Bugiem. Z okazji święta narodowego w dniu 3 maja odbył się do roczny 3 km. bieg uliczny o puchar przechodni wojew. kom. W. F. i P. W. w Brześciu nad Bugiem. Bieg ten zorganizował na starcie 33 zawodników z organizacji przysp. wojsk., policji i wojska. Pierwsze miejsce uzyskał Fiedorczuk (82 p. p.) w czasie 9.41. 2. Sobolewski (9 Baon Łączn.), 3. Pietrzyk (Zw. Mł. Wielejki), 4. Stankiewicz (P. W.), 5. Kozera (Pol. Państw.).

W dniu 2 b. m. brzeski ośrodek W. F. przeprowadził pierwsze zawody szerokie o mistrzostwo Korpusu Połącz. Zawody odbyły się w trzech broniach oraz dwa grupach oficerskiej i podoficerskiej. Po zwycięstwach walkach tytuł mistrza korpusu w szabli i florecie w grupie oficerskiej uzyskał por. Bidas (82 p. p.) i w szpadzie mjr. Guzikowski (78 p. p.). Mistrzem korpusu w grupie podoficerskiej we wszystkich trzech broniach został sierż. Ryng Wacław z ośrodka.

Na zakończenie zawodów odbyły się spotkania mistrzów grup oficerskiej i podoficerskiej we wszystkich broniach i tutaj wysunął się na czoło sierż. Ryng wykazując swoją wysoką klasę i całkowitą przewagę nad przeciwnikami.

Jako dokonanie sześciolatniego finału rozgrywek o puchar Połącz. Korpusu Zw. P. N. w dniu 4 b. m. odbył się mecz piłki nożnej między K. S. Technik — K. S. Kraft. Zwycięstwo uzyskał zespół Technik w stosunku 3:2 (2:1). Poziom gry dość wysoki, frekwencja publiczności słaba. Sędziował dobrze por. Bidas.

Doroczny Marsz Nadbużański. organizowany przez Zw. Strzelecki zgromadził na starcie 39 drużyn (w tym 10 wojskowych, 4 policyjne, 2 Zw. Mł. W. i Szkoły Rzemieśln. i 22 drużyny Zw. Strz.).

Na punktach kontrolnych każda z maszerujących drużyn obowiązuwała być do zatrzymania się celem odpoczynku przez 15 minut.

O godz. 12-jej chorągwie drużyny wkroczyły w ulicę Brześć, witane owacyjnie przez olbrzymie tłumy zebranej publiczności oraz przedstawicieli władz z dowódcą okręgu korpusu Nr. 9, gen. bryg. Trojanowskiem, wicewojewodą po leskim p. Skrzyńskim, starostą powiatowym p. Baranem na czele.

Wyniki marszu przedstawiają się następująco: 1) 82 p. p. w czasie 5:04:33 sek., 2) Zw. Strzel. Brześć 5:08:40 sek., 3) 22 p. p. Siedlce 5:08:52, 4) Dyw. Samoch. 5:09:47 sek., 5) Pol. Państw. Brześć 5:12:25 sek., 6) 22 p. p. Siedlce 5:15:01 sek., 7) Szkoły Rzem. Brześć 5:17:21 sek.

Baranowice. Pogon (Wilno) — 78 p. p. 4:0. Mecz o mistrzostwo kl. A. Gra brutalna stała na niskim poziomie.

W pierwszej połowie niewykorzystana przewaga 78 p. p. Pogon w tym czasie zyskała bramkę przez lewego łącznika. Po przerwie Pogon z zamieszaniem podbramkowego uzyskała drugi punkt. W szeregu 78 p. p. powstała 2 bramki przez lewego łącznika i prawą pomoc. Sędzia p. Kostanowski, nie mógł powstrzymać graczy od gry brutalnej.

Makabi — Strzelec 6:6. Pierwszy występ Strzelca wypadł dobrze. Makabi osłabiona graczami drugiej drużyny. Strzelec natomiast wzmożony graczem 78 p. p. Dzikowskim. Wynik dla Makabi przywodził. Sędziował dobrze p. Szył.

Kowel. W.K.S. Kowel — Reprezentacja Włodzimierza 6:1 (4:1). Po przerwie znowu wykazał W. K. S. dobrą formę i jest uważany za faworyta na mistrza kl. A okręgu wolskiego. Bramkami podzielili się: Ruzickowski 3, Marynowski, Sacharczuk i Smulski po jednym.

W. K. S. (Kowel) — Hasmona 3:2 (2:1). Gra równorzędna. Zwycięska bramka W. K. S. zdobył z rzutu karnego. Bramki strzelił: Musiał 2 i Marjan dla W. K. S., zaś Perwin i Kagan dla Hasmony. Sędzia słaby.

Pliszk. Z okazji Święta Narodowego odbył się tu marsz na dystansie 10 km dla organizacyj P. W. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Szkoły Rzemieśln. w czasie 56 min., drużyny Uwarow, 2) Gimn. Państw. w Pliszk, drużyny Filinier, 3) Warsztaty Marynarki Wojskowej, 4) Strzelec, 5) K. S. Tarbut i 6) uliczny 5-cio kilometrowy przystąpił następujące wyniki: 1) Piasecki 20 min., 49 sek., 2) Maryn. Kurek, 3) Kulicki 49 sek.

Mecz szóstkowy piłki nożnej: Hakoah — Tarbut 4:2 (3:1).

Suwałki. 41 p. p. — Makabi 2:1 (0:1). Mistrzostwo klasy B Biał. O. Z. P. N. zakończyło się niezaszonym zwycięstwem 41 p. p. Do przerwy zaliczyła się lekka przewaga Makabi, po przerwie — gra zmienna. Gol zwycięski padł w ostatniej minucie gry ze strzału samobójczego. Naogół zawody były ciekawe i zadowołyli liczną zebraną publiczność. Sędziował p. Smoliński, który nie miał dla Makabi dwóch bramek. Przedmecz rezerwowy powyższych drużyn o mistrzostwo kl. C przyniósł zwycięstwo 41 p. p. walkowerem.

Wolkowysk. Dnia 3 maja odbył się bieg naprzemił. Trasa 3500 mtr., bardzo trudna. 1) Morik Stanisław 15:02 s., 2) Ninar Stanisław 15:02 s., 3) Gied. gowd Witold 15:14 sek.

Bieg kolarzy na trasie 14 km. 1) Wolaniec 35 m. 48 sek., 2) Grobicki Wł. 36 m. 55 sek.

LISTA NAGRODZONYCH w XVI konkursie „Przeglądu Sportowego”

Stosownie do ogłoszonych warunków, redakcja „Przeglądu Sportowego” którego wyniki podaliśmy w ub. numerze, redakcja „Przeglądu Sportowego” do dokonała losowania nagród między uczestnikami plebiscytu.

Nagrody książkowe otrzymała: p. p. z Poznania: Jan Maichrzak, Stefan Koldziejczak, Janusz Czapicki, Józef Zieliński, Halina i Marta Stanisławski (za Wartę), oraz Władysław Kut (za Cracovią), z Warszawy: Bogusław Celciewski, Stanisław Ziętek (za Cracovią), Władysław Piętoski (za Legię) i Jerzy Maysel (za Wartę); z Łodzi: Jakób Wierzbicki (za

Kalisz. Zawody ping-pongowe Herkules I — ZKGS 10:14. ZKGS zwyciężył mistrza Kalisza.

Mecz piłkarski: Hakoah ZKGS 4:2. Hakoah bile swa była pierwszą drużyną i w obecnej formie jest pewnym mistrzem podokręgu kaliskiego kl. C. Prosa — Hakoah 8:0. Hakoah mać w nogach ciężkie zawody z ZKGS-em, ulega niewspólnie wysoko.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Kaliszu mistrzostwa podokręgu kaliskiego. Z. O. P. N. do których stała w klasie B: K. K. S. i Z. K. O. S. a w kl. C: Hakoah, Orla, Jutrzenka, Ognisko oraz 2 drużyny klubów kl. B.

Sejny. Mecz o mistrzostwo kl. C Białostockiego O. Z. P. N. między miejscową Makabi a suwalską Jutrzenką dał wynik 1:0 dla Sejn.

Łomża. Dnia 3 b. m. odbył się bieg drużynowy o puchar Magistratu na tra-

Warta), Józefa Rutkowskiego, Bolesław i Irena Wilmański (za Ł. K. S.); z Krakowa Józef Majewski (za Wartę); z Kielc Eugeniusz Jarzebiński (za Cracovią); z Gdańska — Alojz Makurak; z Łomży — Stanisław Malinowski; z Katowic — Paweł Proen; z Wilna — Józef Gudniak; z Włocławka — Józef Olszewski (wszyscy za Wartę); z Cieszkowic — Zofia Bober (za Cracovią); z Opatowa — Szwajcarzy — Andrzej Piotrowski (za Pogonią) i z Borucina na Pomorz — Antoni Boczek (za Wartę).

Nagrody rozesłane zostaną w czasie od 12 do 19 maja r. b.

się około 8 km. Zwyciężyła, jak było do przewidzenia, drużyna 33 p. p. Indywidualnie wygrał Duchnowski (33 p. p.). Startowało 48 zawodników. Pulk 33 obsadził 12 pierwszych miejsc.

Radom. W dniu 1-go maja odbył się doroczny mecz między robotniczymi drużynami Tur — Jutrzenka o puchar red. „Życia Robotniczego”. Gra jako waz, na niskim poziomie. Zwyciężył pulk 33. Sędzia p. Bukowski dobry.

Barkochba — Czarni 1:1. Barkochba, chwilami lepsza, nie zdołała podobnie jak Czarni odzyskać się ze „Złotków” długotrwałej zimy. Oba zespoły dość jeszcze słabe, mało nallenszych bezsprzecznie graczy w Goldbergu i Wiekowskim. Sędziował bardzo dobrze p. Bukowski.

Makabi — Haszaha 5:1. Znowu rażą brak treningu. Wynik zasłużony Honorowego gola dla Haszaharu zdobył pr. obrońca Lindzen z pięknie strzelonego wolnego. Sędzia o. Tracht man nie orientuje się zupełnie w faulach.

R.K.S. II — Radomiańska 6:1. R.K.S. posiada świetną rezerwę i spokojnie może patrzeć w przyszłość. Radomiańska nie zrobiła żadnych postępów. Sędziował nieźle p. Zdunek.

Proch (Zagórz). — RKS 1:1. Benjaminek kl. A Proch jest jednak rewelacją. W ciągu dwóch lat dostał się do kl. A i może sprawić dużo niespodzianek. W każdym razie nie można go lekceważyć.

Przebieg gry ciekawy, bardzo żywe tempo, szczególnie ze strony gości. Liczne ataki przynoszą im bramkę ładnie strzeloną przez lewego łącznika Kurmanowskiego. Po przerwie R.K.S. powoli odzyska się z przewagi i wyrówna. Sędziował słaby p. Zdunek.

o mistrz kl. B 1:2. Gra z powodu deszczu na niskim poziomie. Przypadkowe zwycięstwo Barkochby, Resovia miała prawie cały czas przewagę. Sędziował bardzo dobrze p. Dalecki z Przemysła.

Przemysł. Polonia — Janina (Złoczów) 5:2 (3:1). Zawody o mistrzostwo kl. A. Linia ataku Polonii obecnie o wiele lepiej się prezentuje jak w ubiegłych latach, dzięki nowemu nabytkowi Tyszkowskiemu, środkowemu napastnikowi. Natomiast linia obrony pozostawia obecnie wiele do życzenia. Obecnie ubył Polonią najlepszy obrońca Hurta, który przeszedł do Legii warszawskiej, zaś drugi obrońca Radwański, rzadko grywa. Bramkarz i pomoc mimo ubylku Ekierta utrzymuje się nadal w dobrej formie i kondycji fizycznej. Drużyna Janiny pod każdym względem przedstawiała się we wszystkich liniach dodatnio, nabiła ona wrażenie dobrej drużyny A-klasowej, technicznie wyszkolonej. W drugiej połowie gry bramkarz Janiny komuniwano schodził z boiska. Bramki dla Polonii zdobyli: Tyszkowski 2, Bulek 2 i Siuda 4, dla Janiny Wencel i Ziegler. Zawody prowadził p. inż. Longin Dudryk ze Lwowa.

Czajów. — Ruch 5:1 (3:0). Zawody o mistrz kl. B. Drużyna Ruchu zdeprymowana po strzeleniu sobie pierwszych bramek „samobójczy” grała słabo. Czajów prowadził w mistrzostwie grupy 4 punktami. Sędzia p. Bernfeld. Świt — Polonia II 1:1 (1:0). Mistrz kl. B. Polonia nie wyróżniała rzutu karnego. Sędzia p. Schaller. Ruch, K. S. 28 — Jutrzenka 7:0. Elektrownia — Labor 5:2. Zawody o mistrz kl. C. Pogon — Strzyżka 2:1. Dror i Strzyżka w drugiej połowie schodził z boiska. Rewera (Stanisławów) — Pogon 3:2 (1:2). Zawody o mistrz klasy A. Już w 5 minucie Pogon uzyskuje pierwszą bramkę przez Bidszkiego. Od tej chwili gospodarze mają przewagę, która jednak cyfrowo nie mogą zaszczepić wskutek błotnistej terenu. W drugiej połowie gra obu drużyn równorzędna. Wynik remisowy byłby bardziej zasłużony. Z Pogoni wyrzucił się bramkarz Hoszowski, Zebaczewski, Paraczak i Iwańców. Z Rewery: bramkarz, który miał dużo szczęścia i obaj obrońcy. Sędziował p. Kirzweil ze Lwowa naogół dobrze.

Stanisławów. Rewera — Czarni 16 (Lwów) 4:0. Zawody o mistrz kl. A. Rewera odniosła ładne zwycięstwo, bilac silną drużynę Czarnych. Rewera gra w pierwszej połowie z wiatrem przebieg zawodów ciekawy. Atak zwycięzców dobrze w tym dniu dysponowany gra ładnie, stwarzając pod bramką gości ciekawe momenty. Czarni pod względem fizycznym przewyższali miejscowych. Bramki uzyskali: Hartman 2, Kelmiewicz 1 i Bionder 1. Sędziował dr. Wilder dobrze.

Dr. H. LEWIN Starszy
NIECAŁA 12 telefon 51-19 choroby weneryczne skórne i nleemoc piciowa
Przyjmule od 8-12 r. i od 3-9 w
W niedziele od 9 — 3.
Niezmiennym cenę lecznicową.

POMORZE, ZAGŁĘBIE GÓRNICZE, MAŁOPOLSKA

Grudziądz. Olympia — T. K. S. 1929 (Toruń) 5:0 (2:0). Mistrzostwo kl. A. Powyższe zawody sprawiły obecnej publiczności niespodziankę. Miejscowi gracze nadszarpnięci, a pierwsze zwycięstwo zdobyli ich do dalszego bombardowania bramki. W drugiej połowie tempo obustronnie osłabło. Goście nacierał częściej na bramkę Olympia, lecz przesładowani pechem nie mogli zdobyć nawet honorowej bramki. Bramki zdobyli: Józefowicz 2, Berent 2 oraz Lewandowski. Publiczności bardzo mało.

Zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu. urządzone w dniu 3 maja, dały następujące wyniki:

Klasa A: Bieg 100 i 200 m. 1) Borkowski 11.8 i 24 sek., 3000 m. 1) Doradowski (GKS 1925) 9 min. 58 sek., drużynowo wygrał GKS. 110 m. przez plotki 1) Borkowski 20 sek., Sztafeta 4 x 100 m. 1) Sokół 1:49.1 sek., Skok w górze 1) Laskowski 151 cm., Skok o tyczce 1) Czarniecki Teodor (Sokol) 1) 3.05 cm., Pchnięcie kulą 1) Czarniecki 1) 10.82 m., Rzut dyskiem 1) Czarniecki 1) 31.28 m., Rzut oszczepem 1) Bauman 44.05 m., Rzut młotem 1) Czarniecki 1) 25.45 m.

W klasie B najlepsze wyniki miał Kotoski — skok w górze — 161 i oszczep 42.16. Kolm w rzucie dyskiem — 32.96. Pchnięcie kula 1) Gackowska 15.3 sek., Skok w górze 1) Struczyńska 1.14 m., Skok w dal 1) Gackowska 3.71 m., Pchnięcie kulą 1) Struczyńska 7.64 m., Rzut dyskiem 1) Struczyńska 19.99 mtr.

Chełmno. Korpus Kadetów Nr. 2 — Szkoła Podchorążych Piechoty 2:0. Kadeci lepszy technicznie i biegowy. W pięci siatkowej Kadeci bija gimn. Kopernika (Bydgoszcz) 15:0 i 15:1. W koszykowej wynik brzmiał 28:28.

Ostrów (Wilp.) OKS — HC (Poznań) 1:0. Fizycznie silniejszy HCP uległ ambitnie grającemu OKS-owi, dla którego bramkę zdobył małutki Leński. OKS II — Ostrowia 1:0. Niespodziewanie niskie zwycięstwo Ostrowi.

Brzesko. Dnia 3 maja odbył się w Brzesku bieg okrężny na dystansie ponad 4000 mtr. o puchar wodny, ufundowany przez organizatorów biegu Zw. Strzelecki i Gimnazjum w Brzesku. Zwyciężył bezkonkurencyjny długodystansowiec Brzeska, Alojzy Gibała (Gimn.) 14:02 sek., wyrzadzając Bernackiego (Strz.) około 400 m., 3-ci przy szedł Policajt Jan (Gimn.).

Rydzyń. Dnia 5-go maja odbyły się w miejscowym parku zawody sportowe między gimn. im. Paderewskiego (Poznań) a gimn. im. Sułkowskich (Rydzyń). Po bardzo ładnej grze w piłce koszykowej zwyciężyła gospodarka 23:15; w palanice 5:2 na korzyść Poznania; w szczyptorniaku 5:3 dla gimn. Sułkowskich. W lekkiej atletyce osiągnęli wyniki następujące: 60 m. Miesowicz (P) 7.8, Ciechanowski (R) 7.9; kula — Miesowicz 12.01, Nazar-

czuk (R) 11.75; skok w dal — Miesowicz (P) 4.96 m., Wicherski 4.91 m. W wiosennym biegu naprzemił, urządzanym po raz pierwszy w Rydzynie pierwsze zwyciężył Ciechanowski K. W zawodach łącznych, do którego startowało 15 zawodników, triumfował Ol. Piasecki.

Zagłębie Górnicze. Hakoah — Makabi 2:0. Zawody rewanżowe przyniosły rehabilitację Hakoahowi pomimo osłabionego składu. Przy naogół wyrównanej grze strzela Hakoah w 8-jej minucie przez Hechta pierwszą, a w 33-jej min. przez Godule z wolnego drugą bramkę. Na wyróżnienie zasługują z Makabi Fruchtwajg II, a z Hakoahu Lask; natomiast bardzo słaby był skrzydłowy Makabi Tajtelbaum i Chariton. Sędziował p. Grajcar przy czułości.

Hakoah II — Makabi II 6:1. Koncertowa gra zwłaszcza w linii ataku pokazała rezerwę Hakoahu.

Sarmatia — Częstochowski K. S. 5:1. Mecz o mistrzostwo klasy A. CKS przedstawił się technicznie dość słabo. W 15-jej minucie strzela Dydak 1 gola dla Sarmacji. W 50-jej minucie CKS wyrównuje, ale od tego czasu zupełnie opada na siłach i pozwala sobie w krótkich odstępach czasu strzelić jeszcze 4 bramki w tem 2 z karnych. Bramki uzyskali Dydak 4, B. Cichon 1; dla CKS prawy łącznik. Sędziował słabo p. Śliwa. Zagłębie II — Gwiazda 5:1. Gwiazda przedstawiała sobą dopiero materiał na graczy.

W dniu 3 maja odbyły się staraniami PUWF-u zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wojskowych. Sokół i Strzalec. Nielada wyczyny sportowe dokazał Karel, który stając w tym samym dniu do 3 biegów ulicznych w Czadzie, Sosnowcu i Będzinie zajął we wszystkich 3 biegach pierwsze miejsce. Prócz tego na wyróżnienie zasługuje Sroynowski, który przedstawił sobą materiał na 5-cioboistę.

Wyniki naogół słabe z powodu złej bieżni i marnego skoczni. 100 mtr. 1) Sroynowski 11:15; 800 mtr. 1) Legawice 2:11.8; skok w dal 1) Sroynowski 5.22; w górze 1) Mazur J. 155; rzut dyskiem Mazur 1:34.61; kula Skiba 10.20.

Sosnowiec. Ruch — Makabi 1:0. Ruch jest groźnym przeciwnikiem. Bramkę strzelił Jaros. Odznaczyl się Fiszal z Makabi. Sędziował dobrze p. Mazur. Sosnowiec — Świt 3:1. Bramki strzelił Bergiel, Cichon i Dudek. Sędziował p. Pyllik, dopuszczając do brutalnej gry. Victoria — Zagłębie 5:1. Jak dotychczas Victoria nadł kroczny od zwycięstwa do zwycięstwa. Bramki uzyskali Morgala 2, Chomicki 2 i Regula 1. Na wyróżnienie zasługuje cały napad i Kopała na obronę, warto jeszcze zaznaczyć, że cztery zwycięskie bramki strzeliła Victoria w końcowych 8-iu minutach. Sędziował dobrze p. Berliner.

Bzisko. W niedzielę w obecności

MOTOCYKLE
angielskie wszechstronne; sławy
A. J. S. i B. S.
R. J. S. i B. S.
angielskie „BOWDEN”
francuskie „LOUQSOR”
D. H. K. GAJEWSKI i S-ka
Warszawa
Szpitalna Nr. 7. Tel. 285-20
Dogodne warunki spłaty do 20 rat

TRENER TENNISOWY
rutynowany za ngazuje się do klubu lub prywatnie.
Oferty pod „TRENER”
do Administracji Expressu Porannego, Nowy Świat 39.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY I SKUTECZNY
NIEŚCIE
ARAGO
SKÓRY
SZWARDNIENIA
ODCISKI

ORMONDE
ROWERY
bezkompromisowe
NA 10 RAT
SKŁAD FABRYCZNY
MAISON „ORMONDE”
K. Lipiński
Jama 5 tel. 17-02 (gm. Wilanów)

MYDŁO
DO
GOLENIA
TYLKO
ST. GÓRSNIEGO

POT
NOG, RAK, PACH
PO 4 UŻYCIU USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSNIEGO

**PIŁKI
RAKIETY
UBIORY
SIATKI
NAGRODY**

**PRZYBORY PODRÓŻNE, SPORTOWE
WYROBY GUMOWE**
TEL. 510-00, TEL.
L. Walicki
TREBACKA 2

OH BOY!
GUMA DO ŻUCIA
DO NABYCIA
we wszystkich sklepach sportowych
i składach aptecznych
Zastępstwo na Polskę
SKŁADNICA
SPORTOWA „STADJON”
Królewska 31, tel. 165-81, Warszawa

**KU UPAMIĘTNIENIU PIERWSZEGO DZIESIĘCIOLECIA
ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWOWEJ POLSKI**

odbędzie się w czasie

od 16 maja do 30 września 1929 r.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Protektorat nad Wystawą raczył objąć

Pan Prezydent Rzplitej Dr. Ignacy Mościcki,

który dokona otwarcia Wystawy dnia 16 maja o godz. 10-tej przed południem

W skład Komitetu Honorowego wchodzi wszyscy Ministrowie

z Marszałkiem Piłsudskim na czele,

obaj Kardynałowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu

Ogólnopolski charakter Wystawy podkreślony został przez Komitet Wielki, w skład którego wchodzi 400 osób z pośród najwybitniejszych jednostek społeczeństwa, reprezentujących administrację państwową, rolnictwo, sztukę i naukę, przemysł, finanse i handel.

Na tę rewję naszych bogactw i wartości kulturalnych, gospodarczych i społecznych, na to uroczyste święto myśli i pracy polskiej mają zaszczyt zaprosić cały Naród

**Rada Główna, Zarząd i Dyrekcja
Powszechnej Wystawy Krajowej**

Z GALERII POLSKICH ASÓW PIĘŚCI

WITOLD MAJCHRZYCKI, MISTRZ WAGI ŚREDNIEJ

Witold Majchrzycki. Ma maturo i już skończył w lutym 20 lat. Ale chyba zawsze pozostanie figlarnym szubakiem, który się pokryjomu wymykał z budy i nieprzerwanie sygnalizował i dociekał, opowiada z uniesieniem o przeróżnych projektach, trapiące bujną wyobraźnią i ostrym zmysłem spostrzegawczym, a w żadnej batalii słownej nigdy nikomu nie pozostał dłużnym.

Tworząc wspaniałą, tryskającą niczem niezamąconą radością życia, kłapiąc zdrową energią. Lecz kiedy trzeba, Majchrzycki umie spoważnieć, skupić się, intensywnie myśleć. I myśleć dobrze. Ma żyłkę „kombinatora”, zmuszając go czasem do oddalenia się na ringu od klasycyzmu, przebiegłego od starszego kolegi klubowego Głona. Majchrzycki umie świetnie dostosować się do przeciwnika, obracał najeffectowniejszą taktykę. Dlatego jest może wśród naszych pięściarzy tym, który dysponuje najbardziej wszechstronnie rozwiniętą techniką. Niema może korowatości, misternej i wyszukanej gracji Głona, nie ma napewno granitowej prostoty Górnego, lecz ma więcej życia, weny, tem peramentu i tyle elegancji...

Jeśli, drogą nieco śmiałej asocjacji, styl Górnego przedstawimy w formie egipskiej piramidy, a Głona porównamy z ażurową, strzelistą wieżyczką gotycką, Majchrzycki na ringu przypomina nam pałac w stylu Renesansu. Myśl przewodnią ściśle określona, bogactwo ornamentacji bez przeładunku, troska o wdzięk i harmonijność całości.

Zresztą, poco się rozwodzić długo. Scharakteryzować naszego mistrza wagi średniej najlepiej potrafi on sam. Oddajemy mu tedy głos, aby przedstawił Czytelnikom swe sportowe curriculum vitae.

„Ze sportem bokserskim zapoznałem się już we wczesnej młodości, gdyż byłem jednym z największych zawodników naszej dzielnicy miasta. Pierwszym moim trenerem był mój ojciec, który widząc jedną z moich walk (tłoczył) zauważył zasadniczy błąd. Kilka słów i pogrożeń, że w razie nieza stosowania się do jego wskazówek, to on (waga półciężka) się mną zajmie, starczyło, bym od tego czasu patrzył, gdzie uderzam. Listy rekordowej z tego okresu mojej kariery nie prowadzę, lecz mogę zapewnić, że choć wyniki były zmienne, nokautek, tak iak i podczas całej dalszej mojej kariery, nigdy nie przegrałem.

W roku 1924 wstąpiłem do Wielkopolskiego Klubu Bokserskiego, gdzie trenowałem z terazniejszym moim najsilniejszym przyjacielem, a już wtedy znaną gwiazdą, Stefanem Głonem. Do Warty wstąpiłem wraz z resztą kolegów podczas fuzji obu towarzystw.

Debiut mój nastąpił w dniu 30 sierpnia 1925. Walczyłem z Wolnym z poznańskiej Spalii. Już w pierwszym starciu musiałem się zapoznać z deskami ringu, w końcu jednakże zwyciężyłem na punkty. Przed drugim swym meczem miałem, jedyny raz w życiu, okropną tremę. Zderzyć się miałem z mistrzem Polski, Meką. Ale przyszły z pomocą niebios. Tuż przed meczem zaczął kro pić reszisty deszcz i walczyliśmy na przemoczonym ringu. Przeciwnik mój zaopatrzone był w eleganckie skóra-

ne buciki bokserskie. Ja miałem zwy czajne gumowe pantofole. Korzystając z tego, że Meka przy każdym zadany m ciosie tracił równowagę, oddawałem mu śpiesznie to com dostał, osiagając w ten sposób wynik nierozstrzygnięty. Pierwszym prawdziwym moim sukcesem było przerwanie długiej serii zwycięstw lwńskiego przez zmuszenie go do zadowolenia się skromnym remisem.

Mistrzostwo Polski 1926 w wadze lekkiej zdobyłem dzięki niestartowaniu mistrza z roku 1925, Wendego, który mnie strącił w finale w roku 1927. Podczas mego niesłusznego panowania nie przegrałem jednak żadnej walki. W 1927 startowałem w Berlinie w mistrzostwach Europy, gdzie przegrałem do fi-

nalisty. Duńczyk Arne Sande na punkty. W ciągu tego roku walczyłem zwycięsko z słynnym Kadatzem z berlińskiej Tenis-Borussia, a z Górnym wyszedłem na remis, choć większość recenzji przyznawała mi zwycięstwo.

Rok Igrzysk Olimpijskich, to rok największej cacy. Mistrzostwa Polski w Warszawie. Pięć rund z Głowackim ze Skry, całodzienna walka ze sobą i świadomość, że jeżeli będę nie lepszy od Wochnika, dwukrotnego zwycięzcy przez k.o. mego pogromcy Wendego, i mnie grozi pobyt w kramie marzeń. Trzy rundy z Wochnikiem dały mi jednak zwycięstwo i tytuł.

O odpoczynku po mistrzostwach nie było mowy. W Poznaniu znalazłem groźnego rywala w osobie Antiocha, z którym walczyłem 3 razy, zwyciężąc go coraz trudniej na punkty. Walki Bechlerem — Berlin i Blaho — Austria uzupełniły przygotowania olimpijskie. W Amsterdamie zwyciężyłem Węgrów Szabokę, późniejszego zwycięzcę Górnego i przegrałem do finalistę Półki (U. S. A.).

Muszę wyrazić uznanie kierownictwa polskiej ekspedycji olimpijskiej za dobre odżywianie. Rezultaty uświadomiły się podczas walczenia w Berlinie w drodze powrotnej. Okazało się bowiem, że w krótkim czasie od 7 do 14 sierpnia przybrałem 4 i pół kilo.

Nastąpił okres przymusowego odpoczynku. Powracając na ring, spostrzegłem, iż pozbędłem się definitywnie wagi lekką i mając zadużo aż 7 i pół kg., kwalifikuję się od razu do wagi średniej. Na mistrzostwach Polski znalazłem się więc w najsilniejszej obsadzonej kategorii. Miałem szczęście w losowaniu, a spotkawszy się w finale z najlepszym z rywali, Węzorkiem, zdobyłem zwycięstwo i tytuł.

Zakończając krótki ten opis mojej czteroletniej kariery, muszę wyrazić podziękowanie osobom, dzięki którym wszedłem do grupy czołowych pięściarzy polskich, a mianowicie m. Latowskiego, m. por. Laskowskiego, Otonowi Niemcowa, a przede wszystkim Felkowi Szlamowiczowi, którego duch zawsze ważył u mego boku.

Ogółem Majchrzycki walczył 60 razy. Ma 34 zwycięstwa na punkty, 11 zwycięstw nokautem, 7 nierozstrzygniętych, 8 porażek na punkty. Barwy państwa reprezentuje w Warszawie. Ma więc za sobą już sporo. Przed sobą jednak dużo więcej.

Wiktor Junosza.



TARNOBIEZ (TARNÓW)

drużyna prowincjonalna o świetnych, starych walecznych po kryzysie, który przechodziła w r. ub., skonsolidowała się teraz i jest znowu groźnym przeciwnikiem.



TABACKA TRIUMFUJE

Znakomita lekkoatletka śląska zwyciężyła bezkonkurencyjnie w ogólnopolskim biegu naprzelaj w Poznaniu. Na zdjęciu Tabacka stoi w środku w otoczeniu swych przeciwników.

„ATAK JEST NAJLEPSZĄ OBRONĄ”

Co mówi o stylu w boksie mistrz świata Kocsis

Znakomity bokser węgierski, mistrz świata i Europy. Antal Kocsis, którego za dni parę podziwiali będziemy w Warszawie, zaprawiony w wieloletnich bojach na wszystkich ringach Europy, zwierza się ze swych poglądów na styl walki w boksie i odwieczny problem: Jak dążyć do zwycięstwa — atakując, czy broniąc się?

Odwieczny to problem: Czy właściwie jest bronić się, czeka-

jąc, aż się nadarzy odpowiednia chwila do ataku, czy też atakować stale, a bronić się tylko wtedy, gdy się jest do tego zmuszonym? Zwolennikami pierwszego systemu są Anglicy, mistrzami taktyki agresywnej są Amerykanie.

Wyniki ostatnich lat oddają raczej słusność poglądom Amerykanów i ich zwolenników, do których zaliczamy przede wszystkim Włochów, południowych Amerykan, przedstawicieli państw południowych o gorących temperatach, no i nas — Węgrów. Styl czysto angielski pielegnują teraz już niemal wyłącznie Anglicy. Francuzi, Niemcy, Polacy i środkowa Europa holdują czemuś pośredniemu, co zależnie od temperamentu, zbliża się do stylu Amerykan lub Anglików.

Który styl jest więc właściwy? Fakty przemawiają tu nieźbie. Na Olimpiadzie Anglicki zostali już eliminowani już w przedbojach, a czciciele ataku zwyciężyli na całej linii.

Dlaczego jednak taktyka agresywna jest lepsza? Gdy atakuję bez przerwy aż do końca, spłatom swe akcje w nieprzerwy łańcuch, mieszający tok myśli mego przeciwnika, tak, że nie może on wykonać tego co zamierzał. Biorę wówczas inicjatywę w ręce, na rzucam partnerowi swą wolę i nie zostawiam mu czasu na stworzenie nowego planu. Zdarzało mi się już nieraz, że walczyłem zupełnie inaczej, niż to sobie planowa-

łem, gdyż wyobrażałem sobie, że przeciwnik mój jest subtelny, elegancem bokserem, a już pierwsze zetknięcie się bezpośrodkiem z nim przekonywało mnie o błędzie. Naogół jednak muszę powiedzieć, że i taktyka obronna jest dobra, zwłaszcza wobec boksera, który oczekuje na atak, by wówczas zadać cios. Wówczas i ja się bronię i czekam, by potem nagle ruszyć do ataku i nie pozostawić przeciwnikowi czasu na powtórzenie swego manewru.

Walcząc z „fighterami” nie czekam. Atakuję bez przerwy, gdyż z dwu atakujących bokserów zwycięża ten, który dłużej wytrzyma. Gdy przeciwnik stawia mi czoło, zwiększam jeszcze tempo, aż zmuszę go do poddania się moym atakom, do przerwania swych ataków i „ograniczenia się” do obrony. Dotąd udawało mi się zwyciężać do złamania przeciwnika.

Najcięższą walkę stoczyłem w półfinale olimpijskim z Włochem Cavagnolim. Nie myślałem nigdy, że zdolam go pokonać. Był on znacznie silniejszy ode mnie i w pierwszych dwu starciach zadał mi parę ciosów, które „poczułem”. W ostatnim starciu postanowiłem go jednak sforsować. Skonsternowany memi atakami, nie umiał na nie odpowiedzieć i przegrał.

Za największą wadę systemu defenzywnego przy obecnym sposobie punktowania, uważam niebezpieczeństwo, na jakie naraża się nieraz, czekając na chwilę odpoczynku. Atakując bez przerwy, nie mam czasu na odpoczynek i nie mogę się zmęczyć. W ostatnim starciu postanowiłem go jednak sforsować. Skonsternowany memi atakami, nie umiał na nie odpowiedzieć i przegrał.

WOJSKOWE TURNIEJE SZERMIERCZE

Szermierczy turniej drużynowy rozegrały w niedzielę w Warszawie, dnia 5 maja 3 szkoły oficerskie: piechoty z Ostrowi — Komorowa, Inżynierii i Sanitarna. Gospodarze — Ofic. Szkoła Sanitarna — po dość gładkim zwycięstwie 10:6 nad piechotą, gdzie jedynie w starciu krakowskim zawodnik Krzywdzie napotkał dzielny opór, stoczyli heroiczną walkę finałową ze szkołą Inżynierii, która pokonała piechotę w stosunku 9:7. Ambicją, z jaką obie drużyny finałowe wyzierały sobie punkty za służbę na specjalne podkreślenie 2:0, 2:2, 3:3, 4:4, 5:5, 6:6. Wreszcie zaczęła przeważać równiejsza i bardziej ru-

tynowana Ofic. Szkoła Sanitarna i wynikiem 9:7 na swoją korzyść kończy ten emocjonujący, mimo niewysokiego jeszcze poziomu — mecz szablowy.

Strona organizacyjna — bez zarzutu. Turniej szermierczy w 3 broniach o mistrzostwo Armii rozegrany zostanie w dn. 10, 11 i 12 maja w Warsz. Ośrodku Wych. Fizycznego. Tytułu mistrza Armii w kombinacji (szabla, szpada) broni w grupie oficerskiej por. Laskowski, w podoficerskiej — sierż. Zagacki. Najgroźniejszym konkurentem Laskowskiego jest w r. b. kpt. Sekda, natomiast Zagacki zdaje się być we wszystkich 3 broniach bez konkurencji.

NA BOISKACH ŚLĄSKICH

Dnia 5-go maja urządził Śl. Kl. L. A. wewnętrzne zawody, na których osiągnięto wyniki następujące:

Panowie: 100 mtr.: 1) Banaszak 13 s.; 400 mtr.: 1) Strojnowski 59 s.; 3000 mtr.: 1) Strojnowski 10.26 min.; 5000 mtr.: 1) Kamieniecki 1.45 mtr.; wdał: 1) Kamieniecki 5.69; rzut kula: 1) Banaszak 11.27 mtr.; dysk: 1) Banaszak 33.55; oszczep: 1) Banaszak 34.48 mtr.

Panie: 60 mtr.: 1) Czajówna 8.8 sek.; 200 mtr.: 1) Czajówna 27 sek.; skok wdał: 1) Czajówna 4.45 mtr.; rzut kula: 1) Czajówna 6.75 mtr.; dysk: 1) Czajówna 22.47 mtr.

Kl. Cyklistów Tempo zorganizował w Wielkich Haidach wielkie zawody kolarskie, celem uczczenia 1-szej rocznicy swego istnienia. Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 64 km. dla klasy A: 1) Słota Alfred 1.58.32, 2) Kubillas Henryk, 3) Kowalczyk Walter. Konkurs jazdy najwolniejszej: 1) Jelenek — mistrz Polski w pilce rowerowej, 2) Grzegorzczak, 3) Słota Alfred. Mecz piłki rowerowej: Kl. Cykl. Siemianowice — Kl. Cykl. Szarotka (Mała Dąbrowka) 6:1.

Na boisku w Rozdzielniu odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną dla najlepszego klubu z Katowice-Powiat. Zwyciężył bezapelacyjnie K. S. Rozdzielnia — Szopienice, zdobywając 59 pkt. 2-gie miejsce zajął K. S. 22 Mała Dąbrowka, uzyskując 23 punkty. W świetnej formie była Breuerówna. Wyniki osiągnięto następujące: Panowie: 100 mtr.: Burkhammer 12.3 s.; 400 mtr.: 1) Kocur 60.6 sek.; 1500 mtr.: 1) Kocur 4.39; 5000 mtr.: Moll 18.57.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) K. S. Rozdzielnia 48.8; skok w wyż: 1) Latka 1.54 mtr.; skok wdał: 1) Latka 5.35 mtr.; rzut kula: 1) Ośka 11.02, rzut dyskiem: 1) Rogowski 30.60 mtr.

Panie: 60 mtr.: Breuerówna 8 sek.; 200 mtr.: Breuerówna 31 sek.; skok w wyż: Breuerówna 1.26 mtr.; skok

wdał: Breuerówna 4.79 mtr.; rzut kula: Breuerówna 6.96 mtr.

Na wielkich zawodach lekkoatletycznych w Katowicach o nagrodę prezidenta miasta dr. Adama Kocura, osiągnięto wyniki następujące:

100 mtr.: — Elpel — 14.8; 2) Müller 400 mtr. — Lipich — 55 sek., 2) Lebie-dzik; 1500 mtr. — Bremer — 4:31.2; Bytomski; 5 km. — Nowara — 17:10; 2) Bytomski; dysk — Banaszak — 34.48; oszczep — Kubisz — 41.12; kula — Banaszak — 11.12; skok w wyż — Chmielec — 1.60; wdał — Gilewski — 5.96; tycka — Gilewski — 2.95; sztafeta 4 x 100 mtr. — K. S. 06 Katowice.

Panie: 60 mtr. — Orłowska — 8.2; 200 mtr. — Orłowska — 29.2; kula — Lubkowiczówna — 7.98; wdał — Czajówna — 4.27.



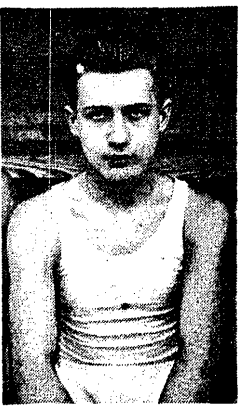
GRONOWSKA (POZNAN) akademicka mistrzyni kłmgi.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA

Lwów przeżywał ubiegłej niedzieli zmienne uczucia. Radość z powodu pięk nego sukcesu Czarnych przywiodła wieść o klęsce Pogoni, która nie potrafiła na gorącym terenie łódzkim stawić skutecznie czoła LKS-owi.

Z żywym zaciekawieniem oczekiwano tutaj występu Polonii. Ex-mistrz stolicy okazał się jedynie cieniem tej drużyny, która przed rokiem zaleła siódme miejsce w Lidze. Z dawnych walorów, dobrej kondycji fizycznej, nieprzeciętnej szybkości i talentu jednostki — pozostało bardzo niewiele. Przed rokiem zdawało się, że wystarczy wstąpić do napaadu jednego z dwóch energiczniejszych strzelców, by uczynić z Polonii zespół niebezpieczny dla „najsilniejszych”, dziś — niewiadomo, która łukę przedziata.

Wydanie decydującej opinii o Czarnych, uważamy chwilowo za przedwczesne, po pierwsze ze względu na „mieu-



WITOLD MAJCHRZYCKI

jeden z asów pięściarstwa polskiego, z którym wywiad drukujemy obok.



MECZ WYŻSZYCH UCZELNI W POZNANIU

Drużyny Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej przed dorocznym meczem lekkoatletycznym, zakończonym zwycięstwem WSH.



TURNIEJ SZERMIERCZY SZKÓŁ WOJSKOWYCH

Uczestnicy meczu: Oficerska Szkoła Sanitarna — Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowiu i Szkoła Inżynierii rozegranego w Warszawie.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokość 1 m/m szerokość szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA” Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39, Tel. 23-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzeliński.